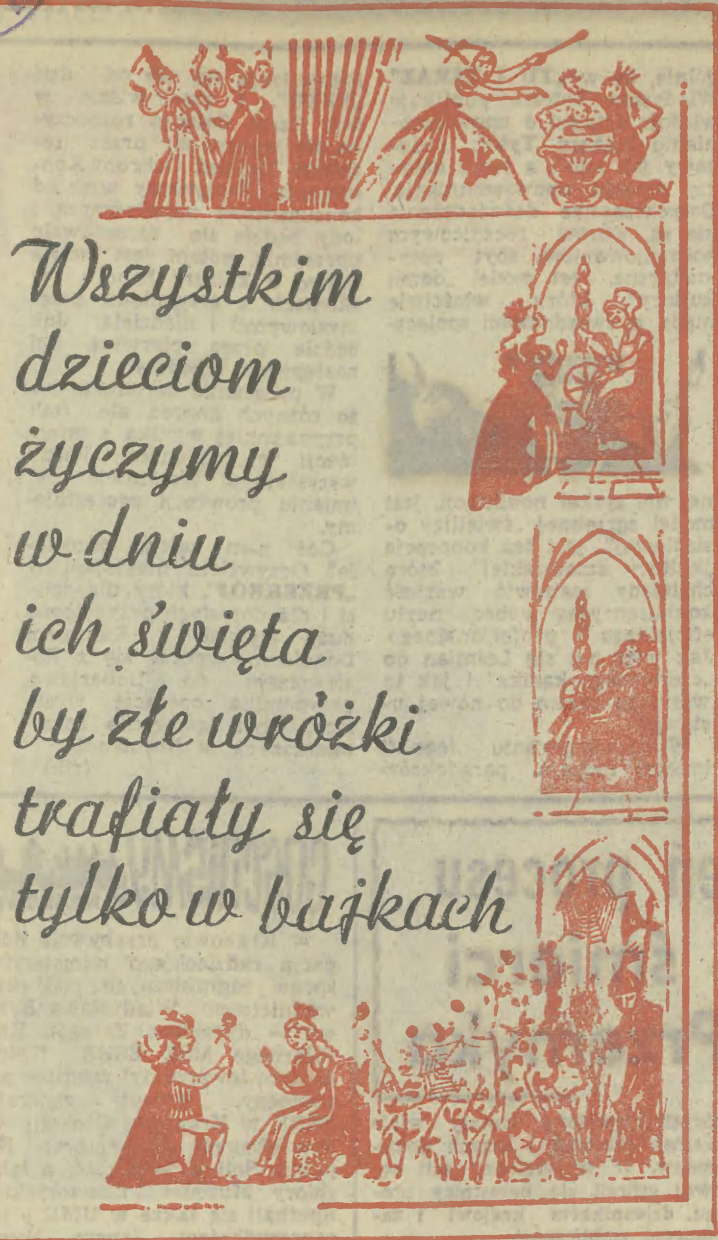




Wszystkim
dzieciom
życzymy
w dniu
ich święta
by złe wróżki
trafiały się
tylko w bajkach

Życzenia dla Was napisane zostały na „bajkowym papierze listowym”. Takie papiery listowe zdobione postaciami naszych ulubionych bajek, wydrukowała, nazywając je listami od babci dla wnuków, Krakowska Spółdzielnia im. Stanisława Wyspiańskiego.

Z okazji Dnia Dziecka spotkanie w Urzędzie Miasta

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, władze miasta spotkały się dzisiaj z grupą krakowskich dzieci. Na spotkanie przybyli dzieci ze szkół, domów dziecka, placówek opiekuńczych TPD, zuchy. W trakcie spotkania wystąpił zespół artystyczny „Nutki” Spółdzielni Mieszkaniowej „Krakus”. W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, TPD, ZHP oraz spółdzielczości mieszkaniowej. (kk)



Elektryczny „peugeot”

PARYŻ (PAP) Francuski koncern samochodowy „Peugeot” opracował prototyp samochodu osobowego o napędzie elektrycznym. 20 czerwca rozpoczyna się pierwsze próby techniczne takiego wozu o roboczej nazwie „Model 205”. Producentem silnika jest firma „Leroy — Somer”. Samochód elektryczny będzie mógł jeździć bez ładowania akumulatora w promieniu 100 km. Największa prędkość wozu — 100 km na godzinę. Nowego typu akumulator, żelazo-niklowy, zajmuje w samochodzie jedną czwartą miejsca w porównaniu z innymi używanymi dotąd akumulatorami w pojazdach tego typu.

Zebra z próbówki

Nowy Jork (PAP) Wśród specjalistów uważa się, że zebra różni się w niewielki sposób od człowieka. Postanowiono więc — głównie w ogrodach zoologicznych — szukać innego rozwiązania. Pionierskie rozwiązanie podjęto ostatnio w ogrodzie zoologicznym w Luizjanie. W amerykańskim stanie Kentucky. Przyszła tu na świat zebra, która urodziła się z kobyłą. Została ona wykorzystana do kolejnych prób zwanymi z serii „dzieci z próbówek”. Otóż do jej organizmu wprowadzono zapłodniony zarodek zebry. Matka-kobyła urodziła po roku dorodną zebra.

Cena 7zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 109 (11647)
Kraków, piątek 1, sobota 2, niedziela 3 czerwca 1984 r.

„Echo-sonda”

O handlu, godzinach otwarcia sklepów i sprzedaży poza kolejnością

Czytelnicy w listach i telefonach do redakcji proponują różne usprawnienia organizacji handlu, godzin otwarcia sklepów, zmiany form sprzedaży dla uprawnionych do zakupu poza kolejnością. Uwagi i opinie Czytelników przekazujemy do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa i organizacji handlowych.

I oto handel wyszedł z propozycjami, które chcemy poddać społecznej konsultacji:

I. Aby na okres wiosenno-letni, od czerwca do końca sierpnia lub nawet września, w wolne soboty sklepy spożywcze były otwarte od 7 do 13 (dotąd od 8 do 14), umożliwiając tym, którzy chcą wyjechać poza miasto we-

śniejsze dokonanie zakupów. Oczywiście sklepy dyżurne będą czynne jak dotąd do godziny 17.

II. Proponuje się wprowadzenie od 1 lipca br. — wzorem innych województw — specjalnie opieczonych kartek dla osób uprawnionych do zakupu poza kolejnością. Pieczęć umieszczona będzie w miejscu gdzie odnotowuje się imię, nazwisko i adres. Wprowadzenie takich kartek wykluczy potrzebę okazywania innych dowodów uprawnienia do zakupu poza kolejnością i wyeliminuje możliwość realizowania w ten sposób kartek nie opieczonych.

Kartki z pieczęcią wydawane będą, zgodnie z obowiązującymi (Dokończenie na str. 2)

NIE SIEDZ W DOMU! idź na wycieczkę

Bardzo ciekawie zapowiadają się najbliższe wyprawy poza miasto, które urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Oto nasze propozycje:

SOBOTA, 2 BM.

♦ wycieczka nizinną pn. „GOTYCKI ZAMEK W DĘBNIE” — przejazd pociągami do Sterkowca — Maszkielice — Dębno — Na Sokółce — Biadolin — powrót koleją — 11 km wędrowniaki czyli 11 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.25 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.45), bilety wycieczkowe (powrotne) do Brzeska — 36 zł + dopłata do Sterkowca — 6 zł.

NIEDZIELA, 3 BM.

♦ wycieczka nizinną pn. „ZAMEK LIPOWIEC” — przejazd pociągami do Trzebinia — Piąza — Lipowiec — Kwaczała — Re-

(Dokończenie na str. 2)



MAGAZYN

12 STRON

PRZEBYWAJĄCY z wizytą oficjalną w Paryżu premier ChRL, Czo Cy-jang zaproponował w środę zwolnienie międzynarodowej konferencji, poświęconej redukcji broni nuklearnej przez wszystkie państwa produkujące broń nuklearną.

SPECJALISTYCZNE pismo „New England Journal of Medicine” podało, że lekarze japońscy opracowali szczepionkę przeciwko ospie wietrznej —

Ze świata

jedyną chorobę dziecięcą, na którą dotychczas takiego sposobu nie było. Szczepionkę przetestowano na 956 dzieciach z Filadelfii i okazała się w 100 proc. skuteczna.

W ATMOSFERZE zagrożenia interwencją rząd Nikaragui przedłużył — licząc od 31 ub. miesiąca — stan wyjątkowy w kraju o 50 dni, czyli do 19 lipca, kiedy przypada piąta rocznica zwycięstwa rewolucji sandinowskiej. Stan wyjątkowy został wprowadzony 15 marca 1982 roku.



Umowę o współpracy między Krakowem a Kijowem zawarli I sekretarz KKM KPU Jurij N. Jelczenko i I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz.

Wizyta delegacji Kijowskiego Komitetu Miejskiego Partii Ukraińskiej pod przewodnictwem członka KC KPZR i sekretarza KM KPU w Kijowie Jurija Nikiforowicza Jelczenki w naszym mieście dobiegła końca.

Efektem wizyty jest umowa o współpracy między Komitetem Krakowskim PZPR i Kijowskim Komitetem Miejskim Komunistycznej Partii Ukrainy. Parafo- wali ją uroczystie w dniu wczorajszym I sekretarz KKM KPU Jurij N. Jelczenko i I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz.

Umowa przewiduje dalsze rozszerzanie współpracy między organizacjami partyjnymi i kolektywnymi pracowniczymi naszych miast. Jej celem jest wymiana doświadczeń w pracy partyjnej, rozwój socjalistycznego współzawodnictwa w kolektwach, pracowniczych miast bratnich i między przedsiębiorstwami utrzymującymi stałe kontakty.

Przewiduje się wymianę delegacji oficjalnych a także wyjazdów studyjnych działaczy, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, wymiany przedstawicieli różnych gałęzi gospodarki narodowej, nauki, kultury i sztuki. Aktywnie współpracować będą ZK TPPR i Zarząd Kijowski Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Latem, wzorem lat ubiegłych, dokonana zostanie wymiana pionierów i harcerzy oraz uczniów szkół podstawowych, którzy przyjadą na wakacyjny wypoczynek

Sukcesy w nowym wcieleniu

Widoczna na naszym zdjęciu 22-letnia Mariel Hemingway — wnuczka sławnego pisarza amerykańskiego Ernesta Hemingwaya była jeszcze niedawno skromną modelką i aktorką, o niezbyt atrakcyjnych kształtach. Jej głównym mankamentem był mały biust. Aby stać się bardziej poważną zdecydowała się na operację plastyczną piersi. Zabieg udał się i obecnie jej obwód biustu wynosi nieco ponad 100 cm. Zaraz po operacji Mariel otrzymała propozycję zagrania w filmie Boba Fosse pt. „Star-80”. W filmie tym Mariel mogła już pokazać siebie w całej krasie; od- twarza w nim w końcu wcielenie seksu. Oczywiście rosnąca sława Mariel i kolejne propozycje producentów filmo- wych nie są wyłącz- nie związane z jej nową, atrakcyjną sylwetką. Zdaniem wielu krytyków Ma- riel posiada auten- tyczny talent i tylko jej złośliwe rywalki twierdzą, iż to seks otwo- rzył jej drzwi do Hollywood. Tym niemniej w każdym z nowych filmów (jak np. w „Stworzy” u boku Petera O'Toole'a) Mariel odta- wia bohaterki o wielkim orku osobistym. Tak więc zabieg powiekszenia biustu może nie okazać się dla kariery wnuczki Ernesta Hemingwaya decydujący, lecz niewątpliwie nieco jej pomógł...

(Wi-gr)



(Wi-gr)

Fot. „Time”

Jeśli zostanę wybrany...

Inż. architekt ADAM KONIECZNY kandyduje do Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Sródmieście. Jest kierownikiem pracowni w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego, w którym pracuje nieprzerwanie od 23 lat.

— Chciałbym zaangażować się w sprawy, które są zgodne z moim wykształceniem i fachem. Ileż w Śródmieściu jest problemów architektonicznych, urbanistycznych, komunikacyjnych, ile rozwiązań potowicznych i doraźnych...

Nie inaczej na nowych osiedlach. Od 15 lat działając w samorządzie mieszkaniowym (szefuję Komisji gospodarczo-inwestycyjnej Rady Nadzorczej Spółd. „Wspólnota”), sam mieszkając na osiedlu Wyczysta-Ugorek, wiem dokładnie, ile brakuje przedszkoli, szkół, placówek handlowych. Narzekamy na młodzież, a co my właściwie młodym dajemy? Gdzie są choćby tereny rozrywkowo-sportowe?

Nie można myśleć i działać wyłącznie doraźnie — w każdej dziedzinie życia — niezbędne jest spojrzenie szersze, przewidujące skutki dzisiejszych decyzji. O te sprawy chciałbym wyrażać ciągle, uparcie...

Głównym trofeum naszego kryterium kolarskiego, które odbędzie się we wtorek 5 czerwca w Rynku Głównym jest ten oto złoty pierścień z herbem podwawelskiego grodu, wykonany przez mistrza złotnictwa Józefa Jankowicza z zakładu usługowego Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „Imago-Artis” przy ul. Meiselsa 2.

Fot. JADWIGA RUBIS

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem obniżonego ciśnienia w masie dość ciepłego, wilgotnego powietrza. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano możliwa mgła lub silne zamglenia. Temp. min. nocą 10, maks. dniem 22 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 93 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN
 echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

Zwykły mały człowiek



*Jestes' tak mała.
Że często w nocy
muszę się upewniać
nad twoim łóżeczkiem
czy aby naprawdę, jesteś*

ADAM ZIEMIANIN



Jaki ciężki jest dzień... Bo trzeba się obudzić, umyć zębami, zjeść śniadanie i grzecznie iść do przedszkola. Tam trzeba słuchać pani i spać po obiedzie, bo jak się mama dowiedzi, lepiej nie mówić. W domu również należy wciąż uważać, żeby nie pomalować ścian i nie wybrudzić spodni. A przecież to nie takie proste. Naprawdę nie mam czasu dla siebie. I dopiero kiedy wieczorem siadę na wygodnym fotelu i założę ogromne słuchawki: „Nie ma już złości, ani obłudy, gdzieś się podziały nudy na pudy, niebo niebieskie wiatr znów kołysze, i słyszę ciszę... cichutko... ciszej...”



Nie ma chwili spokoju. Ciągłe ktoś biegnie, krzyczy, gniewa się bez powodu. W domu, w tramwaju i na ulicy. Czemu wszyscy tacy podenerwowani, po co wciąż obrażają się nawzajem. Czasem już nie mogę tego znieść i chowam się w ogromnym koszu. Czy czuję się bezpieczniej? — „Nigdzie spokoju znaleźć nie zdołam, bo oto mama — śniadanie! — woła Mleko z koźchem, skwarki z jajkami, gdzie są twe kapcie mój drogi mały? Trudno samemu żyć na tym świecie; dłużej żyćcie więc sami wiecie...” (suł)

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Nie jest prawdą, że dziecko może bawić się wyłącznie tym, co akurat oferuje zakłady zabawek. „Zabawka jest drogą do poznania i zbadania rzeczywistości — mówi dr Maria Kielar z Zakładu Psychologii Rozwojowej UJ — towarzyszy ona dziecku od momentu narodzin, pomaga w jego prawidłowym rozwoju, kształtuje indywidualne zdolności, a odpowiednią dobraną przez rodziców, powinna nawet pobudzać niektóre sfery rozwojowe.” Pierwszych informacji o rzeczywistości uczy się niemowlę poprzez zabawę grzechotką. Odwiedziłam kilka krakowskich sklepów zabawek. Grzechotek na razie nie brakuje, z reguły odpowiadają wymogom stawianym przez specjalistów. Są kolorowe w barwach jaskrawych, zarówno kształt jak i kolor zachęcają do zabawy. Gorzej z zabawkami gumowymi. Na brak takich właśnie uskarża się kierowniczka jednego z najpopularniejszych krakowskich sklepów zabawek przy ul. Sławkowskiej. Tak więc klienci szukający gumowych zabawek muszą odejść z kwitkiem. Bo coż w zamian można im zaproponować — futrzane małe potworki.

Wszystko o zabawkach, czyli... Lala z japońskim akcentem

ki o mroźnej krew w żyłach. Tyle bowiem kosztuje miniaturowy świstak wyprodukowany przez Futrzarską Spółdzielnię Pracy „Pellis” z Białegostoku. Z zakupami dla dzieci od 2 do 3 lat nie ma większego kłopotu. Zabawki „lokomocyjne” czyli ruchowe są z reguły dostępne. Duże kolorowe piłki pojawiają się w sklepach, o wózki i taczki, znacznie już trudniej. Prawdziwe kłopoty zaczynają się jednak dopiero około 3 roku życia. Według zasad psychologii rozwojowej, dziecko powinno się wtedy bawić tzw. zabawkami do kochania. „Sprzyjają one rozwojowi sfery uczuciowej dziecka — mówi dr M. Kielar — uczą odpowiedzialności, kształtują uczucia opiekuńcze.” Chodzi tu przede

wszystkim o misie i sznaci. Zaczniemy od misia. Rodzice z reguły szukają misia dużego. Na szczęście miś-olbrzym rzadko gości w naszych sklepach zabawek. Na szczęście, gdyż jedynym uczuciem jakie wywołuje u maluchów, jest strach. Miś niezbyt duży dostosowany do wzrostu dziecka, powinien być wykonany z miękkiego, pluszu, by był miły w dotyku i zachęcał do zajmowania się nim. Sklep przy ul. Sławkowskiej, oferował tylko jeden gatunek misiów. Jakież było moje zdziwienie, gdy spojrzałam na metkę — nazwa produktu — „Prosiaczek”. „Misi-prosiaczka” obejrzałam dokładnie, od pazurków aż po uszka, miś całą głową. Komu skojarzył się z prosiakiem, nie wiem.

Z lalkami też nie jest wesoło. „Powinny być przede wszystkim szmaciane, miękkie — mówi dr M. Kielar — lalki plastikowe twarde, kanciaste nie wywołują uczucia ciepła i przywiązania”. Są też lalki mechaniczne, które siusią, zamykają oczy, mówią, lub chodzą. Do 1980 r. mówiły lalki produkowane w Spółdzielni „Krawal”. Ale kryzys zrobił swoje. Import japońskich i RFN-owskich mini-magnetofonów został wstrzymany. Lalka z japońskim mechanizmem była bardzo gadatliwa. Potrafiła zaśpiewać „Płynię Wisła, płynię”, opowiedzieć baśń o smoku wawelskim, albo wyrecytować kilka przedszkolnych wierszyków z lekkim japońskim akcentem. „Niewątpliwie takie lalki były atrakcyjne dla dzieci oraz rodziców — mówi dr M. Kielar —

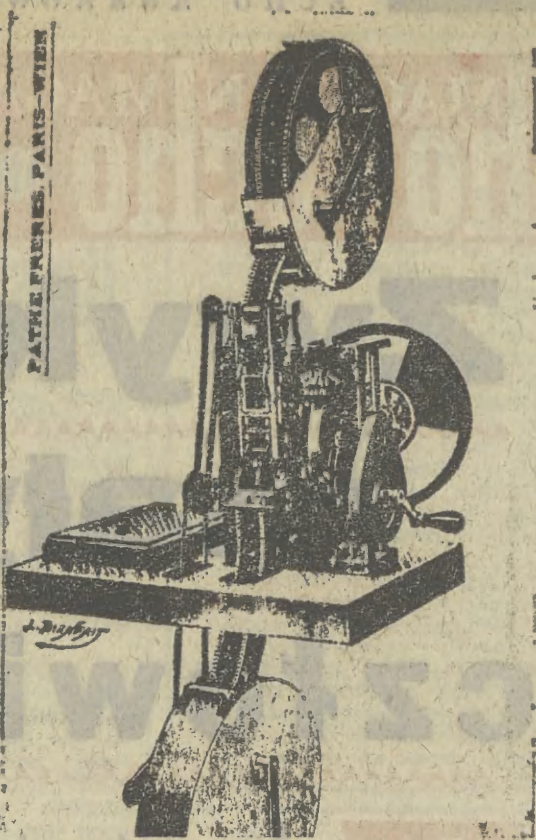
Zaznaczyć jednak należy, że dziecko zazwyczaj utożsamia lalkę z mechanizmem nie widząc jej innych funkcji. Z tego względu zabawki te nie spełniają oczekiwań związanych z ich rolą w rozwoju dziecka”. Przejdźmy teraz do wieku przedszkolnego. W tym okresie pojawiają się zabawki konstrukcyjne, a więc przede wszystkim klocki. „Powinny być drewniane — są ciepłe, a ich szorstkość sprawia, że budowa się nie rozpada. Nie polecam klocków plastikowych śliskich, uniemożliwiających budowanie czegokolwiek”. Oczywiście ocena ta nie dotyczy klocków „Lego”, nadających się jednak dla nieco starszych dzieci. Moje rozważania pragnę zakończyć listą zabawek superbubli. Na jej czele telegraf

Morse’a produkowany przez Zakłady Aparatury Elektronicznej „Lemel” w Mysłowicach. Cena pierwotna 1880 zł, przeceniony na 900, leży i czeka nadal na nabywcę. Podobnie jak dwukrotnie przeceniane, totalnie ogłupiające modele przekładni, z których nikt nie jest w stanie złożyć niczego, oraz wiele innych strasznych dzieł plastycznych istot i niczym nie służących mechanizmów.

I jeszcze jedna uwaga. W 1972 r. został utworzony Polski Ośrodek Badań i Rozwoju Przemysłu Zabawek i Artykułów Politechnicznych w Łodzi. Zabawki oceniane są przez Zakład Wychowania Przedszkolnego Instytutu Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Istnieje także Komisja Oceny Zabawek przy Krajowym Związku Spółdzielni Zabawek, oraz wiele innych mających dbać o wysoką jakość zabawki. Okazuje się jednak, że im więcej instytucji, tym więcej na naszym rynku zabawek — bubli. A może byłoby inaczej gdyby wziąć pod uwagę także i głos dzieci, które przecież w ostateczności będą się zabawkami bawić.

KATARZYNA KIETA

- Kto za tym stoi
- Kanapowy skandal
- Kino - łakomy kasek
- Śmierć uławia rozprawę
- Donosy czujnych



Aparat projekcyjny braci Pathé z r. 1911.

Wykończyć to kino!

Atak „Czasu” na przedsiębiorstwo kinematograficzne „Cyru Edison” musiał zaskoczyć właściciela pierwszej w Krakowie stałej „produkcyjnej” filmowej. Do tej chwili rzadkie były napaści na repertuar przedstawiany w kinie Józefa Kleinbergera. Gdy corocznie prosił o odnowienie koncesji i Delegat Namiestnictwa pytał policję czy nie ma niekorzystnych informacji o petencie, w odpowiedzi przekazywano niezmiennie: „bez zastrzeżeń”.

Bezpośrednią przyczyną ataku na Kleinbergera i jego „Cyru Edison” było wyświetlenie w Krakowie jednej z trzech słynnych ekranizacji powieści Wiktora Hugo — „Dzwonnika z Notre Dame”. Film powstał w 1911 r. w kontrolowanej przez Pathé wytwórni „S.C.A.G.L.”. Obraz zatytułowany „Notre Dame de Paris” reżyserował jeden z najwybitniejszych twórców wczesnego filmu — Albert Capellani. Jego o rok późniejszy film, oparty na „Nędznikach” Hugo, stał się największym sukcesem kasowym niemieckiego kina.

Nie znany z nazwiska autor napaści w „Czasie” wspomina o wcześniejszych wyświetlaniach w „Cyru Edison” obrazach z życia klasztoru, a film „Notre Dame” rozjuszył go sceną zabójstwa dokonanego przez księdza. Nie trudno wysnuć wniosek, kto krył się za kategorięcznym potępieniem Kleinbergera i jego przedsiębiorstwa. Kraków miał w pamięci nie tak dawne, tajemnicze okoliczności sprawy Barbary Ubryk, a umysły wielu intrygowali akurat proces zakonnika z Jasnej Góry, oskarżonego w 1910 roku o morderstwo Kręgi klerykalne nie mogły znieść ukazywania w niekorzystnym świetle osoby w duchownej sukience, nawet jeśli postać wzięta została z kart słynnej powieści jednego z największych pisarzy Francji.

Publicysta „Czasu” wcale nie kępuje się i daje niedwuznacznie do zrozumienia, jak dzisiaj powiedzielibyśmy, „kto za tym stoi i czemu to służy”. Podkreśla, że widownię zapewniali mieszkańcy Kazimierza, Wyznania i pochodzenie Kleinbergera było w Krakowie powszechnie wiadome. Oczywiście, w liberalnym Krakowie wezwanie wprost do likwidacji kina za obrazę uczuć religijnych, byłoby trudne do strawienia. „Czas” wskazuje więc łatwy pretekst — stan techniczny budynku kinematografu.

Kleinberger nie mógł mieć złudzeń, że z potężnym lobby klerykalno-konserwatywnym wygra jak z Zangenem, lub wykipi się tanim kosztem, jak w sporze z Deutschem. Decyduje się na radykalny krok. Kupuje parcelę przy ulicy Starowińskiej, przygotowuje projekt nowego pomieszczenia kinowego i przesyła do magistratu, zapewniając, że w ciągu dwóch lat wybuduje nowoczesne, spełniające wszelkie wymogi bezpieczeństwa i higieny kino dla wyborczej klienteli.

Tymczasem „życzliwi” nie próżnują. 14 października 1911 roku urzędnik nazwiskiem Kulczycki kładzie swój zamaszty podpis pod starannym zredagowanym donosem: „W „Cyru Edison” w dniu 13 bm. po pauzie, w drugiej części, w obrazie pt. „Grzeszna miłość” była wystawiona scena niemoralnej treści, przez to, że żona zdradzająca męża rzuca się w objęcia swemu kochankowi, postępując wolnym krokiem od drzwi ku kanapie, a zbliżywszy się do niej, razem padają na kanapę, ona na spód, on na nią i tak w objęciach leżą 15—20 sekund, co znajdującą młodzież przyjęła oklaskami. Ponieważ młodzież różnej płci bardzo licznie na przedstawieniu kinematograficzne przybywa byłoby wskaza-

zanem ten obraz, gdzie padają na kanapę, zakazać przedstawiać.” Józef Kleinberger znów staje przed panami z Dyrekcji Policji i chociaż stwierdza od razu, że obraz „Grzeszna miłość” przeszedł cenzurę i nie zawiera nic nieprzyzwoitego, obiecuje wyciąć z filmu scenę z kanapą i od razu jej nie przedstawiać! Dmucha na zimne, już wie, że to nie przelewi.

Akta policyjne wzbogacają inne meldunki. Przypominają, że Kleinberger udostępnia salę żydowskiemu stowarzyszeniu rzemieślniczym, a także wynajmują jego lokal na zebrania... socjaliści. Znaleźć można, w aktach anonimowy sugerujący, że Kleinberger jest tak wszechwładny, że nie pozwala innym na uzyskanie koncesji. W aktach dotyczących firmy „Cyru Edison”, wetknięte między inne pisma, leżą antysemitki ulotki.

Rok 1912 w pełni ujawnił tkwiące w kinematografii możliwości. Na błyskawicznych obrotach pracuje machina filmowa. Codziennie powstaje w świecie kilkadziesiąt obrazów, w tym wielkie widowiska. Mnożą się lawinowo przedsiębiorstwa kinowe. Film nie jest już jarmarczonym bawidełkiem, ale kopalnią zła. Zaczynają się interesować możliwościami filmu nie tylko prywatni przedsiębiorcy, nierzadko szalibierze, ale poważne, dostojne towarzystwa.

W Krakowie zaczyna się mówić o konieczności wykorzystania filmu dla celów wychowawczych na zebraniach w Towarzystwie Szkoły Ludowej i Związku Niewiast Katolickich. Lwowski przedsiębiorca kinowy Ludwik Kuchar (ojciec znanego sportsmena) spogląda na Kraków. Ale doświadczenie i kontakty, umiejętność ściągania publiczności ma w Krakowie tylko... „Cyru Edison”! Kleinberger i Grünwald są obiektywną przeszkodą dla innych.

Okazja do zadania ostatecznego ciosu nadarza się nie spodziewanie w lutym 1912 roku. Józef Kleinberger nagle umiera. Śmierć właściciela przedsiębiorstwa powodowała automatyczne wygaśnięcie koncesji. W pięć dni po śmierci głównego współwłaściciela i posiadacza koncesji na „Cyru Edison” czujny krakowianin wrzuca kopertę do skrzynki pocztowej. Adres ten sam: „Do Świątyni c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie. Pozwalam sobie najuprzejmiej donieść, że Pan Grünwald daje przedstawienia w „Cyru Edison” nie posiadając koncesji — gdyż ze śmiercią b. p. Kleinbergera koncesja ustaje i widowiska powinny być zamknięte, dopóki nie doprowadzą widowskimi koncesje nie otrzyma. Gdyby moje doniesienie zostało bezowocne, zwrócić się z takowym do wyższej w tem względzie kompetentnej instancji!” Podpisu na donosie brak.

Józef Kleinberger, pierwszy prawdziwego zdarzenia przedsiębiorca kinowy w Krakowie, pozostawił po sobie dwoje sierot — syna naturalnego, jedenaścioletniego Szymona i przybranego, Adolfa, mającego w chwili śmierci ojca piętnaście lat. Wdowa po Kleinbergerze, Amelia była nauczycielką w Szkole Wydziało-

wej im. Cesarzowej Elżbiety. Władca krakowski Imperium kinematograficznego podobno nie zostawił po sobie wielkich pieniędzy. Spadek stanowiły parcele budowlane m. in. w Łobzowie wartości 5000 koron oraz przy ul. Dajwór i ul. Starowińskiej wartości 21 000 koron. Drewniany budynek „Cyru Edison” oszacowano na 5000 koron.

Wdowa, Amelia Kleinbergerowa i Roman Grünwald, wspólnik zmarłego, postanawiają nie poddawać się bez walki. Znajdą nawet w staraniach o przedłużenie życia „Cyru Edison” sojuszników w Magistracie m. Krakowa, nawet w Dyrekcji Policji. Mają, wydawałoby się, trudne do odparcia argumenty — tradycję firmy, społeczne zapotrzebowanie na „kinematograficzne produkcje”, naga-

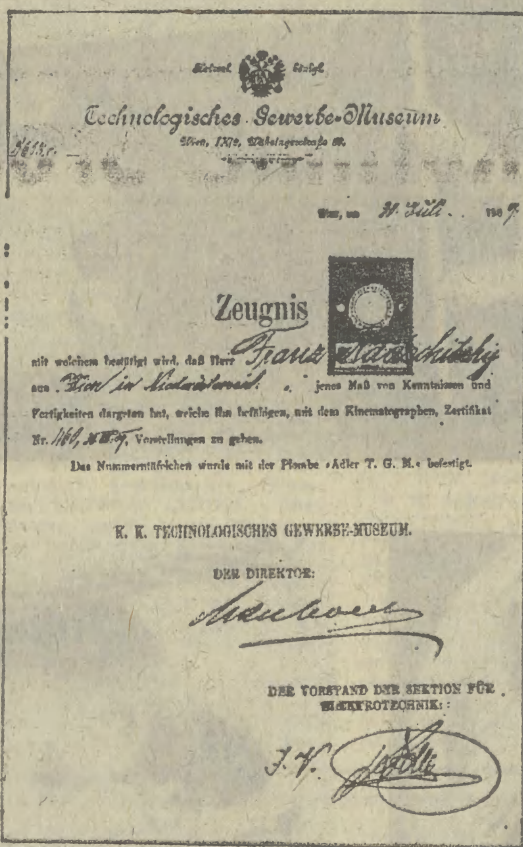
nagane prowadzenie przedsiębiorstwa do niedawna dokumentowane policyjnymi opiniami, podjęte starania o wybudowanie nowego gmachu kinowego.

Ale czy to może wystarczyć, gdy w grę wchodzi zarzuty o „szerzenie niemoralności”, a na kinową publiczność łakomie spoglądali potencjalni właściciele nowych kin?

Roman Grünwald stanął jednak do walki z niechętnym sobie wielkim światem „Czasu”, Towarzystwa Szkoły Ludowej i Związku Niewiast Katolickich. Dziś usłyszałby zapewne radę: „Jesteś pan za krótki”. Krakowskie siły nie miały nic do powiedzenia, gdy w sprawę włączył się sam C.K. Namiestnik.

Cdn.

ANDRZEJ URBĄCZYK



Mamo, przyszedł list z Kanady — odezwał się młodszy syn Staszek do matki Marii Gaczi. Wajtek pisze, że nie może nam więcej przysłać dolarów, bo musi składać, by mamie po śmierci piękny pomnik postawić. — Oj, kiedy to będzie, to jeszcze długo będzie żyła. Co my teraz zrobimy? — matka zalała łez.

Mam pomysł — krzyknął Staszek — posłamy mu fotografię i napiszemy żeś umarła, on przysłać dolarów, by pomnik dla ciebie postawić. No dobrze — rzekła matka — ale jak my to zrobimy? — Nie bój się, ja wszystko urządzę...

I rzeczywiście w ciągu tygodnia wszystko zostało zaaranżowane. Wypożyczili u znajomego grabarza trumnę — matka ubrała się w czarną suknię, upudrowała twarz i położyła się w trumnie, z krzyżem w złożonych rękach. Zapalono 6 gronnic. W ogóle wszystko było grobowo uroczyste. O oznaczonej godzinie przyszedł wcześniej umówiony fotograf, by zrobić zdjęcie zmarłej.

Po odpowiednim ustawieniu aparatu fotograf zwrócił się do asystującego Staszka z zapytaniem: Ile mam zrobić odbitek? Staszek odrzekł: Dwie. W tej

chwili podniosła się w trumnie zmarła ze słowami: Trzy, dla mnie też...

Słowa tak niespodziewanie wypowiedziane przez rzekomego trupa — jak piorun uderzyły zaskoczonego tym niezwykłym wydarzeniem fotografa. Przerazony skoczył z okna i piętra na podwórze. Na skutek

upadku doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. Powstało zbiegowisko, fotograf został przewieziony do szpitala, gdzie został opatrzony i po 6 tygodniach wrócił do domu. Ludzie przez kilka tygodni mówili tylko o tym niezwykłym wydarzeniu. Po wyzdrowieniu fotograf wystąpił do Sądu Powiatowego w Nowym Targu o zapłatę odszkodowania za doznane uszkodzenia i stojąc na stanowisku, że to nastąpiło z wyłącznej winy pozwanych tj. matki i syna. Sąd po rozpoznaniu sprawy zasądził powództwo w całości na

Okazjonalność, dla której 1 czerwca piszemy o dzieciach, 4 grudnia o górnikach, 8 marca o kobietach, 1 września o niebezpieczeństwie konfliktu nuklearnego, 6 czerwca o szkodliwości palenia tytoniu itp. — jest naturalnie irytująca, ale z drugiej strony, gdyby nie ten kalendarz rocznic, dni różnych zawodów, akcji anty... i pro... — pewnie byłoby wiele tematów w ogóle przez cały rok nie poruszali, a innymi zameczyli do znużenia. Niech więc będzie i mnie darowane, że tym razem skreśliłem parę refleksji z okazji Dnia Dziecka, ale nie będzie to rozprawa o ilościach dzieci umierających z głodu na świecie, o chorobach czy analfabetyzmie, choć dane mam pod ręką. Interesują mnie raczej nasze dzieci, tu i teraz.

Po pierwsze stwierdzić wypada, że dzieci w kryzysie nie rodzi się nam mniej, choć zdrowy rozsadek by do tego skłaniał, ale od kiedy to dzieci rodziły się z rozsądkiem: zasada jest raczej taka, że sprzyja im albo miłość, albo przypadek. Może ktoś złośliwie powie, że wysoki przyrost naturalny jest zjawiskiem powszechnym w krajach Trzeciego Świata, o niskiej stopie życiowej, ale będzie to spostrzeżenie o tyle nie uzasadnione, że tam, gdzie ma to miejsce, dziecko traktowane jest jako potencjalna siła robocza, ku czemu u nas ani nie szło jednak, ani

I to właśnie jest główny temat tego felietonu. Natchnął mnie ku niemu profesor Władysław Kwaśniewicz, krakowski socjolog, który słusznie zauważył koszmarny skutek kryzysu, odbijający się na dzieciach, ale nie za sprawą trosk materialnych, tylko będących skutkiem przeniesienia na dzieci wszystkich naszych frustracji, rozgoryczeń, sporów, złości, a co gorsze, również swego rodzaju relatywizmu moralnego, który wyraża się w tym masowym już przecież „zatlaniu” wszystkiego.

Natura dziecka nie uznaje takich zasad myślenia i po-

Ćwiczenia pod równoważnią

Bumerang

nie idzie, nawet na wsi, gdzie udział wiejskiego dziecka w obowiązkach gospodarskich jest na tyle znaczący, iż wpływa na organizację szkoły, na cykl zajęć pozalekcyjnych itp. Dziecko to uciążliwym jednak radość, i nadzieja, i pociecha. Ale nie o aspektach demograficznych chciałbym, lecz o sytuacji polskiego dziecka w kryzysie, i to nie w aspekcie materialnym.

Pewnie niejedną Czytelnik się skrzywi, bo byłaby okazja do ponarzekania na niewłaściwe numery obuwia, na brak rajtek, podkoszulek, w ogóle bielizny; dalej na niedostatek zabawek, rowerków, sprzętu sportowego; wreszcie co może najdotkliwsze na nie wystarczającą sieć żłobków, przedszkoli, szkół, zmuszających do nauki na drugiej i trzeciej zmianie, czy na słabości opieki zdrowotnej, czy bazy rekreacyjnej.

Od narzekania jednak niewiele przybywa, a jak się chłodno zastanowić, to i tak pokolenie dzisiejszych 30- i 40-latków wcale nie miało złej. W dodatku ideologia w stylu: „Ja nie miałam(lem), niech ma chociaż moje dziecko!” nie sprawdziła się w sensie wychowawczym, przyczyniając się raczej doświadczenia do powszechności zjawisk określanych mianem egocentryzmu, egoizmu, egotyzmu (wymieniam za słownikiem Kopalińskiego całą tę gamę zachowań, których głównym wyznacznikiem jest myślenie wyłącznie o sobie).

Dzieci zresztą, na pytanie o to, czego najbardziej oczekują, wcale nie odpowiadają, że chcą misia, lalkę czy rowerek, albo rajtki, ale że chcą, by tata i mama mieli dla nich trochę więcej czasu. Nie przemówi więc swego dość spóźnionego spojrzenia na świat także na dzieci.

stępowania. Dziecko chce, jasno wiedzieć (bywają i tacy dorośli), co jest dobre, a co złe. Jest szczególnie wrażliwe na „biel” i „czern”. Szafowanie wartościami moralnymi w oczach dziecka prowadzi do jego zagubienia się w niezrozumiałym świecie dorosłych. Dziecko musi mieć jasność, co to znaczy przyjaźń, co miłość, co odwaga, co uczciwość, a co sprawiedliwość. Jeśli już nie umiemy sami zorganizować świata tym wartościom podporządkowanego, to przynajmniej musimy, by nie odbierać nadziei następnym pokoleniom.

Nie mówię już o skutkach odbywania sporów politycznych na oczach dziecka, opowiadaniu kawałów itp., które jest niczym innym, jak bezsensownym zatrutowaniem umysłów powikłanymi problemami podziałów na dobrych i lepszych Polaków, na zakonanych w Zachodzie, albo we Wschodzie — z gruntuową na ogół nieznajomością ani jednego, ani drugiego.

Piszę te słowa z nadzieją, że zostałem właściwie zrozumiany. Żadnych naszych sporów w tę, ani inną stronę nie rozstrzygam. Nie idzie mi też o izolację dziecka od realiów życia, a jedynie o nieubiciągnię go przedwcześnie w jego brud. Jest w tym interes zresztą nie tylko naszych pociech, ale i nas samych. Jeśli dziś nie dostrzeżemy czegoś w wychowaniu, nie stworzymy człowieka o prospołecznej postawie, wrażliwego na krzywdę, tolerancyjnego, uczciwego, odważnego itp. — to jutro już na własnej skórze, obleczonej w emerytalne szaty, nieczym bumerangiem, zburzymy zmiwo. Choćby dlatego warto chyba tę sprawę przemyśleć.

STEFAN CIEPLY

Fotograf przy trumnie

go pozwani w całości ponoszą odpowiedzialność za powstanie szkody.

Na skutek wniesionej przez adwokata pozwanych rewizji Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił wyrok i oddalił powództwo w stosunku do syna w całości, gdyż nie można mu przypisać żadnej winy, albowiem nie było zmywu między stronami, jak i to, że sam nie spowodował, że matka się w trumnie podniosła. W stosunku do matki Sąd Apelacyjny zmienił wyrok o tyle, że przysądził od niej tylko połowę roszczenia

powoda — stojąc na stanowisku, że każdy normalnie myślący i czujący człowiek w dzisiejszych czasach nie może ulegać emocjom, na skutek zainicjowania okoliczności wprowadzenia w błąd, niemniej nieracjonalnych, a tym samym nie mogących wzbudzić rzeczywistego zagrożenia, tym bardziej, że cały wypadek nie został przez pozwana świadomie spowodowany — nikt z obecnych nie mógł przewidzieć rozwoju nie zamierzonych wydarzeń, będących zaskoczeniem dla obu stron. Niemniej Sąd uznał za słuszne ze społecznego punktu widzenia, że pozwana winna jednak zwrócić powodowi choć połowę wydatków związanych z obrażeniami ciała, jakich w tej sprawie doznał.

Po zakończeniu sprawy, która ciągnęła się przez okres 8-10 miesięcy — zwrócił się syn do matki ze słowami: Widziałś przez to, że chciałaś mieć fotografię — nie będziemy mieli pieniędzy — a na to matka odrzekła: Ale że to ja będę miała ładny nagrobek.

MIECZYSLAW KOSSEK

Ze stron bliskich i dalekich ■ Ze stron bliskich i dalekich

Wietrzychowice

Jak w Pizie

Wietrzychowice. Siedziba gminy, położona w pobliżu ujścia Dunajca do Wisły. Niewiele wiadomo o tej miejscowości. O ileż mniej, niż o znacznie bardziej oddalonej od Krakowa, włoskiej Pizie. A przecież Wietrzychowice mają atrakcję turystyczną podobną do słynnej w świecie Krzywej Wieży w Pizie. Wieża tutejszego kościoła parafialnego wysoka na 57 metrów, zaledwie o metr niższa, niż ta słynna w Wioch, wychyliła się od osi o około 1 metr. To duże, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że średnica podstawy wieży w Pizie wynosi 19 metrów, a wieża w Wietrzychowicach ma podstawę kwadratową o boku długości 11,40 metra.

Kościół w Wietrzychowicach budowano w latach 1917-1927. Postawiono wówczas prostą wieżę. Ale budowniczy popełnili kardynalny błąd, posadowili najcięższy element konstrukcji na fiatach, w miejscu, gdzie płaszczyste warstwy gruntu gwałtownie opadają w głąb ziemi. Wieża początkowo stała, potem coraz wyraźniej zaczęła się przechylać, „uciekać” od kościoła. W efekcie zaczęło pękać kościelne sklepienie.

Gdyby nie kościół, którego się trzyma wieża, już dawno by runęła. Ale dziś nie grozi jej już zawalenie. Od sierpnia 1978 roku zajmuje się nią doktor Leon Obtułowicz. Przez pierwsze lata opracowywał dokumentację. W zeszłym roku przystąpił do robót zabezpieczających. Trzeba było odkopać fundament wieży, oczy-

wisnąć umacniając ją, by nie runęła, a następnie wbić 48 betonowych pali, dzięki którym konstrukcja została wzmocniona. Ratujący wieżę musieli dotrzeć do warstwy piasków. Trzeba było wykopać się 3,90 metra poniżej fundamentów.

Ale dziś wieża jest już zabezpieczona. Doktor Obtułowicz twierdzi, że przynajmniej na kilkadziesiąt lat. Stoi na dźwigarach, zamocowanych pod jej narożnikami, podbitych palami. Nic więc jej nie grozi. Zaczęła nawet „wracać” w kierunku kościoła. Na jednym z gzymsów, z którego spadł już fragment sklepienia, wyraźnie widać, że wrócił on na swe miejsce. Dr. Obtułowicz szacuje, że z niemal 30 cm odchylenia na wysokość 12 metrów, wieża cofnęła się o 1-2 centymetry. Dalej wracać nie będzie. Podobną metodę można zado-

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

bić ratującego wieżę w Wietrzychowicach, zastanawiać w Pizie. Wiochom przecież zależy na tym, by wieża nie przostawać, gdyż wówczas przestałaby być turystyczną atrakcją. Głównym więc doktor Obtułowicz skrzętnie dokumentację, by potem, być może, ją wykorzystać. Wszak przyczyny przechyłu tamtejszej wieży są takie same, jak tu — niewłaściwy grunt, a więc wielkość robót będzie dość podobna.

Na razie jednak trzeba uratować wietrzychowski kościół. On bowiem też stoi na miękkim gruncie. Trwa więc stopniowe odkopywanie jego fundamentów, a następnie ich podbijanie. Ta praca potrwa jeszcze, mimo że nie brak ludzi ją wykonujących. Trzeba odkopać cały fundament, dotrzeć do warstwy piasków, potem zlikwidować pęknięcia na stropie i ścianach kościoła. A wówczas będzie można pomyśleć o Pizie.

KRZYSZTOF GACEK

Dania

16-latki już decydują o sobie

Dania urzeka czystością... powietrza, nieba, wody, ulic i wszystkich pomieszczeń publicznych i prywatnych. Wizytując kilka szkół — dyskretnie pytałam o liczbę sprzątaczek, które dbają o śnieży w każdym kątku i miejscu porządek. Jakież było moje zdziwienie, że nie ma ich w ogóle. Codzienne sprzątanie i dbanie o czystość należy do obowiązków uczniów i to zarówno w szkołach podstawowych jak i ponadpodstawowych.

W

raca, ta sensowna, codzienna, potrzebna tu w sposób naturalny jest wprowadzana do procesu wychowawczego — nie poprzez program lecz jako rzecz nieodłączną. Nauka w szkołach podstawowych (komunalnych) jest obowiązkowa — 9-letnia. Choć w zasadzie szkoły podstawowe są 10-letnie, ale klasa dziesiąta nie jest już obowiązkowa. Nauka jest bezpłatna, a jedynie w przypadku, gdy rodzice wnoszą swoje propozycje do programu — nauki dziecka — muszą wtedy pokrywać 15 proc. kosztów utrzymania szkoły. Szkoły takie Duńczycy nazywają „wolnymi i niezależnymi”.

Kolejny ewenement to to, że do klasy 8 nie stawia się uczniom ocen, a kończy się szkołę podstawową egzaminem. Jedynie najlepsi mogą potem kontynuować naukę w 3-letnich gimnazjach, które kończy się egzaminem ocenianym punktowo. Ilość uzyskanych punktów warunkuje możliwość kontynuowania określonych kierunków studiów. Przykładowo na medycynę może ubiegać się uczeń, który uzyskał 13 punktów, zaś na rolnictwo wystarczy 8.

Dla absolwentów szkół podstawowych, którzy nie zakwalifiku-

ją się do nauki gimnazjalnej są jeszcze szkoły zawodowe, ale w tych miejscach są ograniczone ściśle potrzebami poszczególnych gałęzi gospodarki. Miejsca te obliczone są i losowane przez komputery. A program tych szkół — to głównie praktyczna nauka zawodu i krótki kurs teorii. By zostać farmerem, trzeba odbyć roczną praktykę, 5-miesięczny kurs teorii i znowu półroczną praktykę.

Są też w Danii szkoły techniczne 4-letnie, ale ich uczniowie najczęściej równocześnie pracują już zawodowo. Bo w tym kraju młodzież kończąca szkołę podstawową zaczyna już samodzielne życie, na własnym utrzymaniu i najczęściej opuszcza dom rodzinny.

16-latki decydują już same o swoim dalszym życiu, nauce i pracy. Same też szukają sobie pracy na podstawie ofert ogłaszanych w prasie. A przyjęcia odbywają się drogą konkursu i nie świadczy o tym dyplom jest tu brany pod uwagę — można powiedzieć, że w ogóle się nie liczy — lecz umiejętności, wiedza, znajomość języków (prawie każdy Duńczyk dobrze zna co najmniej dwa obce języki).

Studentów szkół średnich i wyższych mogą mieszkać w bursach i korzystać ze stypendiów, ale mają one charakter pożyczek, które trzeba spłacić.

Co pozostaje tym, którzy nie mogą się dalej uczyć zawodu i nie znajdują pracy? — Uniwersytety Ludowe. Mają one w Danii długą tradycję, jest ich około 100 w tym liczącym 5-milionów mieszkańców kraju. Choć są to szkoły nieformalne, o statusie autonomicznym niezależnym, — nie zdaje się tu egzaminów, ani nie otrzymuje świadectw — cieszą się dużym zainteresowaniem i frekwencją. Sluchacze sami wybierają przedmioty, które ich interesują, a nauka trwa kilka tygodni lub kilka miesięcy (do 10). Obecność na zajęciach jest nieobowiązkowa i bardzo wiele zależy tu od nauczyciela, na ile umie wzbudzić zainteresowanie swoim przedmiotem. I tu młodzież sama sprząta, pomaga przy przygotowaniu i podawaniu posiłków oraz zmywaniu naczyń.

Nauczyciele cieszą się dużym autorytetem wśród innych zawodów, pracują 18 godzin tygodniowo — przy ogólnie obowiązującym 44-godzinnym tygodniu pracy — ale mają dodatkowy obowiązek prowadzenia nieodpłatnie zajęć socjalnowychowawczych z młodzieżą. Uczniowie mają wolną co drugą sobotę w miesiącu.

Duńska młodzież jest samodzielną i swobodną, ale zdyscyplinowaną i nie krzywi się na żadną pracę.

ZOFIA CHEŁMIŃSKA

RFN

W kotlinie Środkowej Frankonii

„(...) Prezydent miasta Krakowa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nadburmistrz miasta Nürnberg w Republice Federalnej Niemiec opierając się na dotychczasowych kontaktach i doświadczeniach oraz w oparciu o zbliżoną problematykę komunalną i rozwojową obu miast; w przekonaniu, że współpraca między Krakowem a Nürnbergem służyć będzie wzbogaceniu życia kulturalnego obu miast, postanowili podpisać następujące porozumienie:

Obie strony popierać będą i rozwijać współpracę w dziedzinie gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i konserwacji zabytków, rozszerzać bezpośrednie kontakty i wymiary doświadczeń między odpowiednimi organizacjami, instytucjami i przedsiębiorstwami. (...) W zakresie kultury obie strony będą popierać wystawianie sztuk teatralnych, ekspozycje dzieł sztuki i eksponatów muzealnych, prezentacje dzieł muzycznych, działalność instytucji rozpowszechniających dobra kulturalne, współpracę i wymiary specjalistów i artystów w dziedzinie literatury, teatru, muzyki, plastyki, muzealnictwa i konserwacji zabytków. — Są to obszernie fragmenty zawartego w październiku 1979 roku porozumienia rozpoczynającego nowe dzieło w życiu Krakowa i Norymbergi.

Przez te 5 lat wzajemne kontakty rozszerzyły się o coraz to nowe dziedziny. Poza oficjalną delegacją władz norymberskich przyjeżdżali do Krakowa m. in. norymbercy architekti, by wziąć udział w konferencji naukowej na temat „Projektowania tras podziemnej komunikacji szynowej dla miasta Krakowa”. Grupa nauczycieli akademickich Instytutu Pedagogicznego z Norym-

bergi i Akademii Muzycznej nawiązała kontakty z naszą Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Akademią Muzyczną.

Gościli w Krakowie przedstawiciele służb konserwatorskich i komunalnych (którzy zapoznali się z działalnością Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa), a także dziennikarze norymberskiej prasy, radia i telewizji.

Z kolei w Norymberdze przebywali reprezentanci władz Krakowa, członkowie zespołów muzycznych, Teatru STU, Biura Wystaw Artystycznych przedstawiciele krakowskiej służby zdrowia i grupa robotnic Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, która omówiła ostatecznie sprawy odnowy przekazywanego Norymberdze wozu tramwajowego „Zeppelin”.

W maju br. wyjechała do Norymbergi 7-osobowa delegacja krakowskich dziennikarzy. W przewodnikach przeczytać można, iż jest to drugie co do wielkości miasto Bawarii. Bogate w zabytki średniowiecznej i równocześnie stanowiące metropolie gospodarczą oraz kulturalną dla połowy tego kraju. Miasto leżące w kotlinie środkowej Frankonii nad rzeczką Pegnitz. Produkuje się tu samochody ciężarowe, traktory i motocykle, maszyny do pisania i zabawki, a także właśnie tu zlokalizowana jest największa w Europie wytwórnia telewizorów oraz magnetofonów firmy „Grundig”.

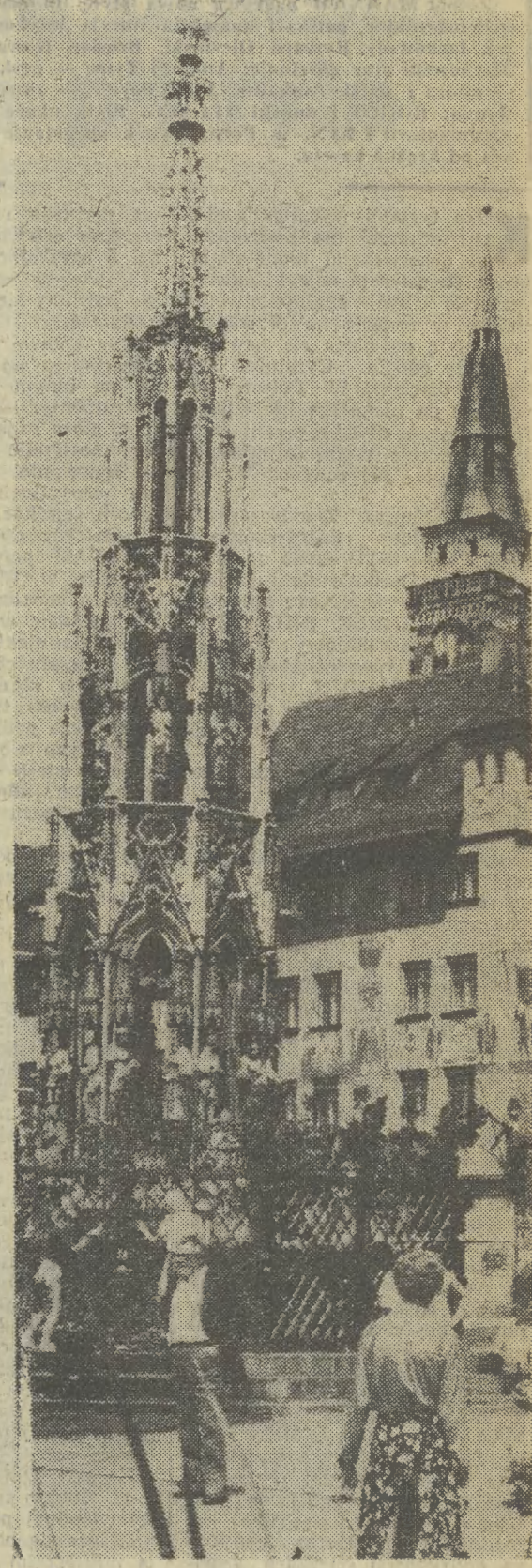
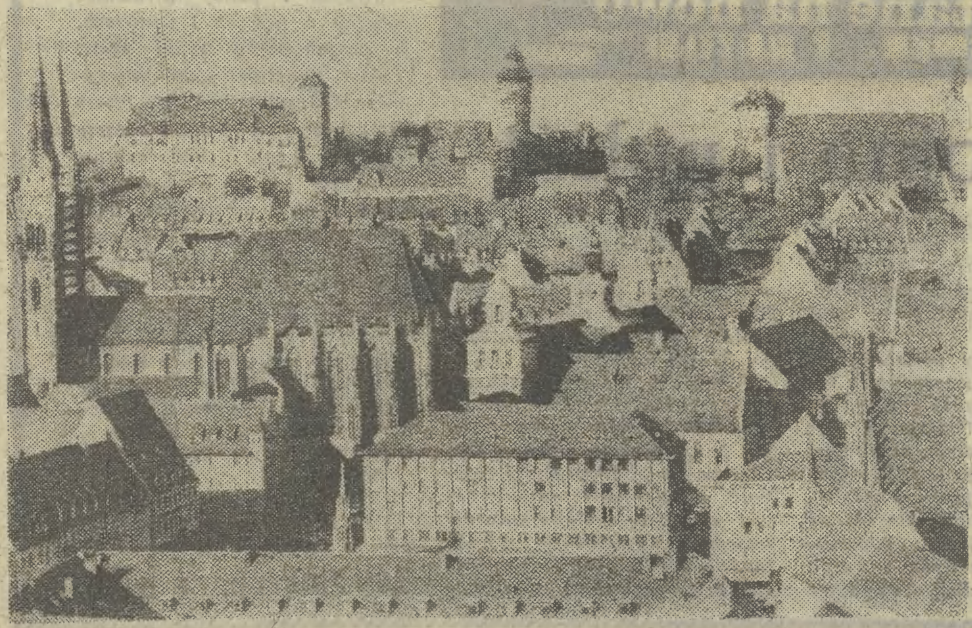
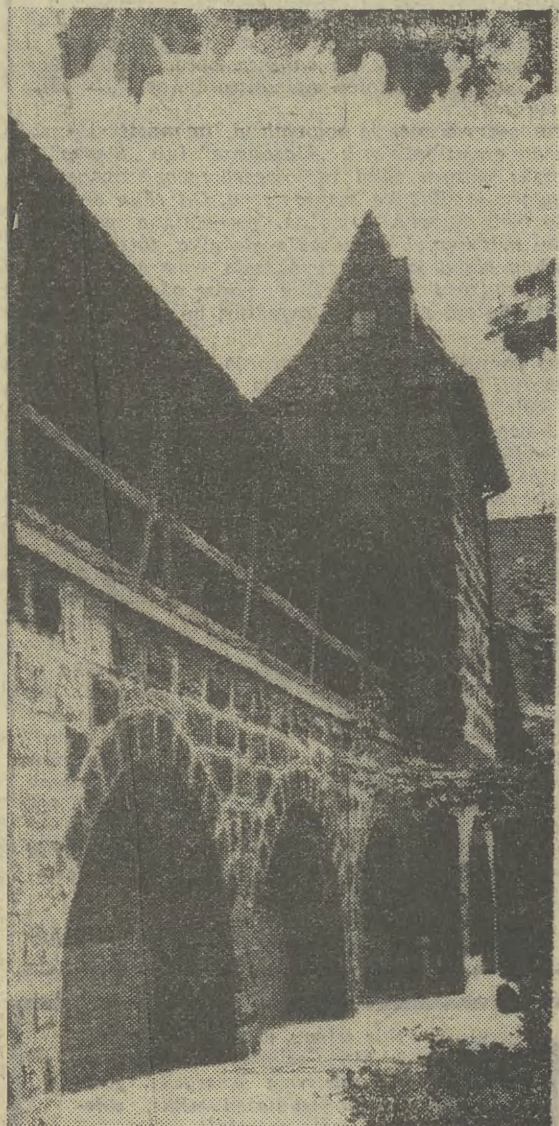
Przewodniki wspominają również o słynnych norymberskich artystach, takich jak Albrecht Dürer, Adam Krafft, Peter Vischer i o Wicie Stwoszu, który swoje największe dzieła zrealizował w Polsce, ale z Norymbergi wyszedł i tu zmarł w zapomnieniu. Wymieniają Piękną Studnię z XIV wieku stojącą pośrodku norymberskiego rynku — Schöner Brunnen, klejnot sztuki gotyckiej oraz kościół katolicki NMP, zbudowany w latach 1352-61, przyciągający licznych turystów codziennie o godzinie 12, kiedy stary mechanizm zegarowy uruchamia postacie siedmiu elektorów składających hold cesarzowi Karolowi IV. Zwracają uwagę na największą i najpiękniejszą budowlę sakralną Norymbergi — ewangelicki kościół św. Wawrzynca z XIV i XV wieku, którego zrekon-

struowane wnętrza gotyckie zdobia arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej: przed głównym ołtarzem znajduje się „Zwiastowanie” Wita Stwosza i także jego dzieło, piękny krucyfiks oraz kamienne sakramentalium wykonane przez Adama Kraffta.

Wspominają też przewodniki o czarnych kartach w dziejach Norymbergi, kiedy to hitlerowcy wybrali miasto na miejsce swoich „partyzantów”, tu organizowali megalomańskie imprezy propagandowe i tu ogłosili niesławne „ustawy norymberskie”. I o tym, że właśnie tu władcy hitlerowskich Niemiec zmuszeni byli odpowiadać za swoje czyny przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym, i o tym, że 90 proc. wspaniałych norymberskich zabytków zniszczyła wojna, na szczęście dzięki troskliwości władz lokalnych odbudowanych.

W ciągu sledm, dół nie sposób poznać życia wielkiego obcego miasta, życia, które jak wszędzie ma swoje plusy i minusy, a właśnie tyle czasu miałam na poznanie Norymbergi, a ponieważ byłam jego gościem, skupie się więc na plusach. Ujął mnie klimat miasta, rozważne polaczenie tradycji z nowoczesnością. Pieczołowitość, z jaką rekonstruowano i rekonstruuje się tu zabytki i troska o nie przy równoczesnym dbaniu o to, by Norymberga nie stała się skansenem. Pewnie dlatego często w stare murowane budynki miasta umiata łączyć nowe życie. Najlepszym tego dowodem jest choćby usytuowanie wielkiej nowoczesnej biblioteki w starych poklaskiarnych budynkach. Z zaciekawieniem obejrzałam też nową dzielnicę mieszkaniową Langwasser, która dla mnie stanowiła sadzę, że i dla wszystkich badaczy architektury naszych czasów stanowić będzie dokument osiągnięć i błędów budownictwa mieszkaniowego. Jakież to ciekawe materiały dla socjologów, te zmieniające się kształty i funkcje budynków. Trudno nie pochwalić projektantów najnowszej części tego osiedla, w której nawiązując do dawnej architektury uniknięto naderżenie monotoni tak typowej dla współczesnych osiedli mieszkaniowych.

Jako krakowianka, trudno mi było również oprzeć się stałej chęci szukania tego, co łączy moje miasto z Norymbergą. Jest tego bardzo wiele, jak choćby sprawy komunikacji, ochrony środowiska, ochrony zabytków. Z jednymi problemami oni radzą sobie lepiej od nas, np. z komunikacją (Dokończenie na str. 2)





MAANAM

- Czy możesz podłączyć polimoooga tak, żeby jechał stale po dziesięciu kilohercach?
- Chcieliśmy użyć flanger na stole...
- Gdzie jest przejściówka jack-jack?
- Ciągłe szukają sound-gitary!



Szminki ślad...

Zespół MAANAM nagrywa nową płytę. 10 utworów, w tym 2 instrumentalne, polska i angielska wersja językowa. Kora i Marek Jackowscy, Ryszard Olesiński, Bogdan Kowalewski, Paweł Markowski oraz gościnnie: Andrzej Tylec — perkusja, Neff Black — gitara i partie wokalne, John Porter — również śpiew. Wydawca: ROGOT i duński TELAEG. Płyta ukaże się jesienią w Skandynawii i RFN, w Polsce rynek spenetruje najpierw droga od krążka kaseta.

Kilka tygodni wyczerpującej, przynajmniej dla postronnego obserwatora, monotonnej pracy. Rejestracja muzyki dawno przestała być chałupnictwem. Dziś w świecie na długogracjąca płytę poświęca się nawet i 5 tysięcy godzin. Czuje się każdy dźwięk. W Polsce, ze względu na niewielką liczbę profesjonalnych studiów i ceny za ich wynajęcie, nagranie zajmuje co najwyżej 200 godzin. To i tak dużo.

Studio Nagrań Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych przy Teatrze STU działa od marca 1981 r. Dorobiło się już sporej ilości nowoczesnego sprzętu: mikrofony SHURE, AKG, NEUMANN, 24-kanalowy mikser HARRISON, również 24-śladowy magnetofon STUDER, trochę cacek własnego pomysłu i przemysłu: equalizery, system redukcji szumów DBX, Szelowie i technicy Studia narzekają jednak na brak niektórych urządzeń peryferyjnych: linii opóźniających, kompresorów, limiterów czy vocodera, czyli aparatu zniekształcającego ludzki głos w sposób, wykorzystywany szczególnie chętnie przez twórców filmów science-fiction. I tak jednak do siedziby Teatru przy al. Krasńskiego puka wielu klientów. Tutaj powstawały m. in. longplaye Izabeli Trojanowskiej, tutaj rejestruje się muzykę filmową. Z usług Studia korzysta także MAANAM („O!”, „Nocny patrol”). Z pomysłem nowej płyty zespół zgłosił się na początku lutego. Nagrał wówczas „na brudno” kasetę, przedstawioną następnie duńskiemu wydawcy. Miesiąc trwało dopracowywanie materiału muzycznego i tekstów (ich autorką jest oczywiście Kora, na angielski tłumaczył John Porter). Zasadniczą część roboty zaczęła się w marcu.

Przy każdej płycie nagrywa się najpierw „podkłady” w wykonaniu sekcji rytmicznej. MAANAM („O!”, „Nocny patrol”), którym towarzyszyła gitara basowa. Później perkusista dołożył do nich brzmienie „kotłów i talerzy”. Poszczególne instrumenty magnetofon zapisuje na oddzielnych ścieżkach. Typo-

wa perkusja na przykład, potrzebuje dziewięciu śladów. Chodzi o uzyskanie jak największej rozdzielczości nagrania, dźwięki nie powinny się wzajemnie zniekształcać.

Gdy gotowe są już podkłady, dogrywa się do nich znowu każdy na innym kanale, pozostałe instrumenty, solówki, syntetyzatory, głosy solistów, chórków. Później następuje faza decydująca — zgrywanie, czyli zgromadzenie we wszystkich dźwięków na dwóch ścieżkach taśmy — matki matrycy do tłoczenia płyt. MAANAM przeprowadza tę operację w Wielkiej Brytanii, gdyż wyposażenie tamtejszych studiów daje większe możliwości uzyskania elektronicznych efektów specjalnych. Przyprawianie ostateczną obróbką trzymiutowej piosenki trwa niekiedy i kilkanaście godzin. Bywa, że muzyka wyda się artystom, zbyt gęsta i wtedy wyrzuca się jedną z gitar, albo klawiszowe ogranicza do partii akordów.

Płyta musi podobać się zarówno posiadaczom super aparatury hi-fi jak i melomaniom, dysponującym jedynie popularnym sprzętem. Dlatego w studiu kontroluje się muzykę, słuchając jej przez głośniki bardzo różnej klasy. Przy zgrywaniu, człowieka, któremu nie starcza ręk do obsługi wszystkich pokręteł i suwaków zastępują coraz częściej komputery. Triumfy zaczyna świecić technika cyfrowa nagrania. Dźwięk, trafiający do mikrofonu, zostaje zamieniony na cyfrę i wszystko co się z nim dotąd dzieło, ma formę operacji na symbolach liczbowych. Idealna czystość nagrania, dynamika, brak zniekształceń. Przy odtwarzaniu laser odczytuje zapisane w materiale płyty sygnały cyfrowe, przekształca je następnie przez system elektroniczny we wrażenia zrozumiałe dla ludzkiego ucha.

— Whose that lipstick on the glass? Czyjeż to szminki ślad na kieliszku...?

Kora w studio, przed mikrofonem. Zaczęło się nagrywanie części wokalne płyty. I znowu nie kończące się powtórki. Przy stole mikserkim Neil Black, obok

Droga do Polski

Stanęli w płytkim jarze naprzeciwko klasztoru, wcale nie zadowolony, jakby „podani na talerzu” nieprzyjacielowi.

Andrzej Suchoń trafił do 3 Dywizji Strzelców Karpackich niepełna pięć miesięcy wcześniej, i przydzielono go do dowództwa artylerii dywizyjnej. Miał wtedy 24 lata. Rodowity krakowianin, student Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej, uczestniczył w kampanii wrześniowej, potem został internowany w Rumunii, skąd uciekł poprzez Jugosławię i Włochy do Francji, gdzie jako kanonier w Pułku Artylerii Ciężkiej 1 Dywizji Grenadierów Polskich, walczył na linii Maginota i na kanale Albert, a gdy dywizję okrążono pod Saint Die, przedostał się do Marsylii. Stamtąd zamierzał przez Włochy i Jugosławie dotrzeć na Bliski Wschód. Ale w Jugosławii wraz z grupą kolegów został ujęty przez nacjonalistów chorwackich i przekazany władzom włoskim. W Trieście uciekinierzy stanęli przed trybunałem. Przewodniczący zaproponował:

— „Możemy wysłać was z powrotem do Francji. Możecie wrócić też do Generalnej Guberni, gdzie — jak zapewnił nas władze niemieckie — nic wam nie grozi. Albo będziemy zmuszeni wysłać was do „campo di concentramento”...

— Zdecydowaliśmy się na internowanie — mówi Suchoń. — Wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Przewodniczący wyszedł zza stołu, uściśnął nam ręce mówiąc: „Dzielnicy chłopcy”...

Obóz mieścił się w Nereto w pobliżu najwyższego szczytu Apenin — Gran Sasso. Traktowano nas humanitarnie; we znaki dawały się nam jednak przymusowa bezczynność i głódówka. Włosi żyli z „czarnego rynku”.

my zaś tkwiliśmy za drutami. Trzeba jednak przyznać, że nie raz anonimowy ofiarodawca wrzucił do budynku nocą bochenek świeżego chleba...

Były też i inne dowody sympatii dla więźniów. Na początku 1943 roku jeden z nich zaśpiewał w baraku: „Bandiera rossa la trionfiera — Evviva il comunismo e la liberta”. Komendant obozu przekazał sprawę do sądu. Sędzia, członek partii faszystowskiej miał brata adwokata, który był szefem komórki nielegalnej partii komunistycznej. Brat-adwokat bronił oskarżonego, a brat-sędzia wydał wyrok uniewinniający, kończący się łacińskim salomonowym uzasadnieniem: „Na zamkniętym terenie obozu każdy z więźniów ma prawo śpiewać pieśni wyrażające jego przekonania i nie może być karany, bo przecież właśnie zanie dostał się do obozu”.

Jesienią 1943 roku Andrzej Suchoń uciekł z obozu i przyłączył się do włoskiej brygady partyzanckiej działającej pod egidą komunistów w masywie Gran Sasso, która po pewnym czasie wyzwoliła oboz w Nereto. Suchoń przywiózł wtedy dużą ilość żywności dla umierających z głodu towarzyszy. Niedaleko, w willi górskiej przebywał internowany przez nowe władze włoskie Mussolini. Gdy partyzanci ujrzeli lecące nad masywem szybowce niemieckie, od razu poczuli co się święci i ruszyli w góry, aby przeszkodzić w lądowaniu. Spóźnili się jednak o godzinę i Otto Skorzeny zdołał wywieźć Duce. Potem przez 3 miesiące walczyli z trzema dywizjami SS usiłującymi ich okrążyć w górach Torricella.

W czasie ewakuacji za linię frontu (na polecenie dowódcy angielskiego) Suchoń odegrał znaczącą rolę: sfaloszawszy wojskowy rozkaz, udał się 15 grudnia 1943 roku do okupacyjnych władz niemieckich w San Benedetto del Tronto nad Adriatykiem, żądając wydania dwóch kultrów motorowych. Niemcy nie podejrzewając podstęp, kuty wydali. Suchoń podpłynął nimi na pobliską plażę i zabrał 180 partyzantów, ruszając na południe, do aliantów. 10 stycznia 1944 roku faszolawie sorty mundurowe w kwaterymistrzowie Dywizji Karpackiej...

Po bitwie o Monte Cassino otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, awans na bombardiera i skierowanie do podchorążówki, którą ukończył z pierwszą lokatą. Finał wojny święcił w Bolonii, po czym podjął studia na Politechnice w Turynie, a potem w Londynie. Wróciwszy do Polski w 1947 roku ukończył je w krakowskiej AGH. Pracował w swym zawodzie na różnych stanowiskach, m. in. jako projektant w „Mastoprojektie”, zaś obecnie kieruje biurem rzeczoznawców instalacji sanitarnych przy NOT. Działal w związkach zawodowych i FJN, przez kilkanaście lat piastował funkcję radnego dzielnicowego. Aktualnie przewodniczy Dzielnicy Radzie PRON w Krowdrzy.

18 maja — 40. rocznice zakończenia bitwy o Monte Cassino, spędził u stóp klasztoru, gdzie wraz z grupą 90 kombatanów oddał hołd poległym towarzyszom broni.

ADAM RYMONT

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Kiedy mistrz Waldorff pisał pod tym właśnie tytułem „Muzyka łagodzi obyczaje” swe felietony w „Polityce”, to pod pojęciem muzyki rozumiał oczywiście muzykę poważną, głównie symfoniczną. Nie sądził, aby przypisywał on łagodząc obyczaje wpływ na muzykę hard-rockowej. I miał w gruncie rzeczy rację.

A jednak istnieje powód, aby — przynajmniej w specyficznych sytuacjach — uznać, że bywa i odwrotnie — to muzyka poważna wywołuje agresję, zaś muzyka rockowa — uspokaja. Przykład takiej właśnie odwrotności społecznego wpływu muzyki znalazłem w książce Michała Lewandowskiego „Dwie twarze wolności”, wydanej przez „Czytelnika” dwa lata temu.

Warto pamiętać

Muzyka łagodzi obyczaje

Otóż bohater tej książki, skazany za nieumyślne zabójstwo na osiem lat więzienia, część kary odbywał pracując w więziennym radiowęźle. Pewnego dnia, gdy naczelnik okręgu wizytował zakład penitencjarny, akurat szedł — transmitowany program ogólnopolski, w którym chryptał Louis Armstrong. Oburzony wizytator — uważając, iż więźniowie mają tu za wesoło, słuchając sobie muzyki tanecznej, a to nie dom wczasowy — nakazał zmianę programu radiowęźla. Zezwolił wyłączyć na audycję słowne, oczywiście zgodnie z zatwierdzonym planem, oraz na muzykę poważną.

„Jak to, panie naczelniku, znaczy tylko symfoniczna? — Tak właśnie, Bacha im puszczaj, Bacha, a nie jakieś wasze dzęsy i bigbity. Tu jest zakład karny, tu się odbywa kara... — To znaczy, muzyka Bacha, jako dodatkowa dolegliwość kary? — Wy mi tu nie wymydrzajcie!”

Jedynie co kierownik radiowęźla wywodził, to możliwość puszczania od czasu do czasu folkloru: „Mazowsza” lub „Śląska”.

Od tego dnia przez półtora roku radiowęźle rzucał zrozpaczonych więźniów wyłącznie muzyką symfoniczną. Od rana do wieczora docierała do nich muzyka poważna, przepłataną pogadaniami. Nie mieli oni możliwości wypłacenia głośnika, toteż ta niezrozumiała dla nich muzyka jedynie zwiększała frustrację. W celach zapanowała ponura i jednocześnie napięta atmosfera. Wzmogła się wydatnie ilość potańek, awantur, bójek, nawet napaści na strażników.

Cale odium tego pomysłu naczelnika spadło na nieszczęsnego kierownika radiowęźla: „To ten z radiowęźla tak nam życie umiła”, „Nie bój się, koleś, on sam tego draństwa nie słucha. Siedzi jak pantofel w radiowęźle i puszcza sobie bigbit z magnetofonu”.

Ow kierownik radiowęźla, poprzednio ogromnie popularny wśród więźniów, stał się jedną z najbardziej znienawidzonych postaci tej mikrosocjety. Przestał uczestniczyć na seansie filmowe, w końcu nawet zaczął opuszczać codzienne spacer, gdyż oburzano go obelgami.

W końcu nie wytrzymał okazywanej niechęci i wysłał pismo do naczelnika okręgu, w którym kwestionował zasadność decyzji, powoływał się nawet na mityczne słowa Orfeusza o: „muzyce, która oblatkowała dzikie bestie”.

Skutek był natychmiastowy: został zdjęty ze stanowiska i przeniesiony do innego zakładu karnego, gdzie powierzono mu pracę w bibliotece. Dowiedział się potem, że po jego wyjeździe przywrócono transmisję programu radiowęźla, a nawet wprowadzono specjalne koncerty muzyki rozrywkowej dla więźniów przodowników pracy z fabryki mebli. Pochwały zbierał jednak tylko jego następca, a on w pamięci więźniów pozostał jako ten „drań od radiowęźla”.

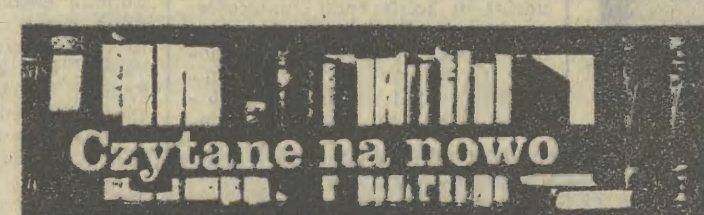
Co w tej historii jest pouczające? Zapewne niewiele, jako że dotyczy ona przecież nietypowej zbiorowości. Ale przecież dowodzi ona, że nie każda muzyka łagodzi obyczaje.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Może wydać się komuś niestosowne, że polecam książkę, którą każdy kulturalny obywatel powinien znać, a taką jest „Wojna i pokój” Lwa Tołstoja. Wielu z nas zna ją z ekranizacji filmowych bądź z seriali telewizyjnych, ale to nie usprawiedliwia tych, którzy nie przeczytali jej dotychczas.

Nie będę się rozwodził nad genialnością wielkiego starca z Jaznej Polany, gdyż jest to rzecz powszechnie uznana. Lektura jego książki niesie w sobie takie bogactwo, że każdy znajdzie tam coś szczególnie sobie bliskiego. Ta panorama Rosji na początku XIX w., w dobie wojen napoleońskich, porwie swego spokojnym rozmachem, rozległością i mądrością w patrzeniu na powikłane dzieje narodów i ludzi.

Tołstoj jest przede wszystkim wybitnym psychologiem. Charakterystyczny jest jego stosunek do bohaterów, wśród których są mniej i bardziej sympatyczni, niekiedy obciążeni



Wojna i pokój

przywarami, popelniający czyin moralnie odstępcające. Otóż pisarz traktuje ich wszystkich z taką epicką dobroduszością, co nie znaczy — bezkrytycznie.

W rzece czasu potężnego i w dziejach poszczególnych ludzi następuje jakaś równowaga zła i dobra. Utracuje, jak stary hrabia Rostow, są altruistami dla bliznich; oschli i chwilałmi cyniczni wysochy urzędnicy, jak książę Kuragin, starają się być dobrymi ojcami; szlachetny i surowy dla siebie i innych książę Andrzej Bołkoński bywa

zimnym egoistą; śmieszny skądinąd Pierre Bezuchow ma w sobie głębie uczucie i myśli, o którą nie posiadają go sztydery. Wielostronność, wielopłaszczyznowość i panoramizmność określa „Wojnę i pokój”.

Tołstoj z maestrią pokazuje upływ czasu, który na kartach jego książki staje się tak realny, że niemal — materialny. Dlatego może odczuwamy ważność bohaterów i zdarzeń, nawet jeśli idzie o blane pozornie szczegóły, pieczołowicie potraktowane detale, owe drobiny życia. Petersburgskie i moskiew-

skie salony, wiejskie dwory, pola bitew są niby rozległy gobelin, misternie dziergany, gdzie ważna jest każda nitka, składająca się na całość.

„Wojna i pokój” to również książka o pasjach i uczuciach, o poszukiwaniu sensu życia. Takimi upartymi poszukiwaczami są Andrzej Bołkoński i Pierre Bezuchow, ale także Natasha Rostowa i cały tłum postaci pierwszo- i drugoplanowych. Miotają nimi namietności, dążą do szczęścia każdy na tmy sposób, ponoszą porażki i przezwyciężają siebie.

Nie zapomnijmy także, że to książka o historii. Wojny napoleońskie widziane są z innych pozycji, niż nauczylły nas polskie dzieje; Napoleon dla bohaterów Tołstoja to najeźdźca, podczas gdy dla Polaków był wybawcą. Ale epicki obiektywizm powoduje, że jest to rzetelna wizja dziejów. Czytajcie zatem tę epopeję.

JAN PIESZCZACHOWICZ



„Biegi po zdrowie” — akcja prowadzona w Krakowie przez TKKF i naszą redakcję — miały wielu uczestników, ludzi o różnym wieku i stopniu fizycznej sprawności. Jednym z uczestników był znany aktor krakowski — Jerzy Stuhr, który imponował kondycją i zapalem. Na naszym zdjęciu p. Jerzy w trakcie biegu po zdrowie.

TKKF — piąte koło polskiego sportu



— Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej ma do spełnienia w naszym kraju bardzo poważne zadanie. Stan kultury fizycznej jest kiepski, zdrowotność społeczeństwa nie najlepsza, działalność w bardzo trudnych warunkach. Jak w tej sytuacji sobie radzić?

— Zadania mamy rzeczywiście ogromne. Mamy przecież nie tylko krzewić kulturę fizyczną ale i idee tej kultury, zachęcać ludzi, by swój wolny czas spędzali w sposób pożyteczny dla zdrowia, by poprzez najrozmaitsze formy kultury fizycznej zapewniali sobie rozwój sił witalnych, zapobiegali poprzez ćwiczenia fizyczne procesowi starzenia się. Musimy więc podejmować takie działania, by każdy mógł w TKKF znaleźć to, co go interesuje, co jest dla niego odpowiednie, co pozwoli mu w jego wieku, przy jego stanie zdrowia, znaleźć odpowiednie formy fizycznej rekreacji.

— To założenia generalne, teoretyczne. A jak wygląda rzecz w praktyce?

— Główną barierą kępującą nasze działania jest baza. To problem nie tylko naszego Towarzystwa, kultury fizycznej w Polsce w ogóle. Brakuje odpowiedniej ilości boisk, sal, pływalni i innych obiektów, w których można by ćwiczyć, które by stały otworem i czekały na tych, którzy przyjdą. Większość sal i hal jest w gestii klubów sportowych. One są nastawione na wycieczki i dla swoich potrzeb użytkują obiekty. My się tam dopchać nie możemy. Nawet gdyby stały one nie używane będzie istniał problem finansowy. Trzeba płacić za wynajem ogromne sumy, które nie są na naszą kieszeń. Zostają więc obiekty szkolne, małe, jasne i także drogie. Gdy trafi się gdzieś sala szkolna większa, z zapleczem sanitarnym, wówczas przeważnie przegrywamy przetarg o godzinę w niej z klubami, które mogą zapłacić więcej niż my. Skazani jesteśmy więc na to, co zostanie, a zostaje niewiele i to rzeczy najgorsze. A swojej bazy nie mamy.

W Krakowie i w całym województwie dysponujemy dwoma obiektami — w Dobczycach i w Myślenicach. W Krakowie poszczególne ogniska mają parę kortów tenisowych, kilka świetlic przeważnie przerobionych z piwnic, w których urządzono prowizoryczne siłownie, w których gra się w szachy, brydża czy czasem w ping-ponga.

— Istnieje jednak sporo miejsc, w których można ćwiczyć na świeżym powietrzu. I chyba taka forma działania winna być wiódącą w TKKF.

— Z pewnością tak. Jest wiadoma. Ale proszę pamiętać, że w naszym klimacie są długie okresy, w których przeciętny człowiek (a więc taki, który uprawia kulturę fizyczną nie na zasadzie stałego treningu) mógłby bez szkody dla zdrowia ćwiczyć na wolnym powietrzu. Baza otwarta też jednak nie jest wystarczająca. Proszę spojrzeć choćby na nowe osiedla. Oddaje się budynki mieszkalne, ewentualnie szkoły, sklepy, żłobki czy przedszkola, ośrodki zdrowia a obiektów sportowych są na ostatnim miejscu, zwykle „spadają” z planu, bo brak środków, wykonawcy już się spieszą gdzie indziej. I tak powstają kamienne pustynie sportowe. Współpracujemy od lat ze spółdzielczością mieszkaniową, prowadzimy konkursy na najlepiej zagospodarowane pod względem sportowym osiedle, propagujemy imprezy, w miejscach zamieszkania, ale to wciąż jeszcze nie to, co być powinno.

— Gdzie jest więc „pies pogrzebany”?

— Myślę, iż na samej górze, tam gdzie dzieli się plynące z budżetu państwa środki na sport wycieczny i masowy. Gros tych środków pochłania sport wycieczny. Może daje on widoczne efekty — medale, tytuły, ale ze zdrowiem społeczeństwa, z powszechnością kultury fizycznej ma niewiele wspólnego. Obejmuje przecież bardzo wąską grupę ludzi.

— A TKKF? Czy jesteście naprawdę masową organizacją?

— Sądzę że tak. Na przykładzie choćby Krakowa. Mamy 56 ognisk statutowych, a więc tych działających w osiedlach, dzielnicach, środowiskach i 103 ognisk zakładowych, 667 zespołów ćwiczebnych systematycznie prowadzących działalność w różnych dziedzinach kultury fizycznej i z górą 14 tysięcy ćwiczących. A więc znacznie więcej niż klubów sportowych, niż sportowców w Krakowie. Na to wszystko dostajemy 8 mln zł rocznie (nasze ogniska wypracowują 18 mln), a więc w proporcji do sportu wyciecznego bardzo niewiele. Ale i to pozwalałoby więcej zrobić gdyby nie brak bazy, konieczność wynajmowania za drogie pieniądze obiektów będących w gestii innych, gdyby nie niemożność zbudowania czegośkolwiek dla naszych potrzeb, gdyby nie potworne trudności z nabywaniem niezbędnego sprzętu sportowego, tak na potrzeby ognisk (np. stoły pingpongowe, piłki, urządzenia siłowni itp.) jak i ćwiczących. Przecież kupno tramppek, spodek czy skarpetek, to dziś wręcz

koszmar, wymagający ogromnych zabiegów, straty czasu i wielkich wydatków.

Inna sprawa to kadra szkoleniowa. Mamy w TKKF ogromną rzeszę ludzi, animatorów rekreacji, ludzi dobrego serca, dobrej woli, którzy swój wolny czas poświęcają dla innych. Ale dziś potrzeba nam także wysoko kwalifikowanych instruktorów do prowadzenia zajęć, takich którzy potrafią stopień trudności ćwiczeń dostosować do możliwości uczestników, którzy poprowadzą zajęcia tak ciekawie i dobrze, że przywiążą uczestników do siebie, do ćwiczeń, na stałe. Takim ludziom, wysokiej klasy fachowcom, trzeba zapłacić. Nasze stawki są śmiesznie niskie w porównaniu z klubowymi, więc mało kto chce u nas pracować.

— 103 ognisk TKKF istnieje przy zakładach pracy. Jak one działają?

— Różnie. W ostatnich latach nastąpiło pewne ograniczenie działalności. Rekreacja ma być finansowana z funduszu społecznego. Nie wszystkie samorządy chcą przeznaczać na ten cel środki, poza tym reforma spraw, że nie wszyscy jeszcze wiedzą, jakie to są środki, jak należy je dzielić. Kryzys też nam daje się we znaki. Ot choćby kwestia ograniczeń paliwowych. To w poważnej mierze „wyłożyło” rekreację sobotnio-niedzielną, te wszystkie wyjazdy poza miasto, na narty, na grzyby czy na ryby, lub choćby na świeże powietrze.

— TKKF zajmuje się rekreacją wśród ludzi dorosłych?

— W zasadzie tak, ale ponieważ nikt nie zajmuje się w tym względzie młodzieżą, objeżdżamy naszym działaniem także i tę grupę społeczeństwa. Staramy się właśnie u młodych wyrabiać nawyki uprawiania kultury fizycznej, by za parę lat, gdy to pokolenie dorosnie, odczuwało potrzebę ruchu na świeżym powietrzu, by stanowiło wciąż rosnącą rzeszę członków Towarzystwa. Oddziałujemy więc poprzez propagowanie rekreacji rodzinnej, działamy od lat w hotelach robotniczych, urządzamy imprezy dla młodzieży.

— Siedziba TKKF przy ul. Manifestu Lipcowego to prawdziwa „klitka”. Czy nie możecie dostać większego pomieszczenia. Tu przecież nie da się pracować.

— Walczymy, dosłownie walczymy o nowe lokum od lat. Nie chcemy pałacu, gabinetów. Tylko takie pomieszczenie, w którym będziemy mogli wypełniać swe zadania. Przecież codziennie przychodzą do nas ludzie, dziesiątki czasem setki, prosząc o poradę, informację, wskazówki. A tu jeden, niewielki, ciemny pokój na poddaszu. Prezydent wydał decyzję o przyznaniu nam większego pomieszczenia, ale władze lokalne Śródmieścia opieszale ją realizują, i tak trwa sprawa od paru już lat. Dawano nam wielkie i piękne mieszkanie na siedzibę. Ale biorąc pod uwagę ogromny brak mieszkań w Krakowie, zrezygnowaliśmy z tego przydziału, uważając iż powinni dostać go ludzie nie mający gdzie się podziąć. I tak czekamy i czekamy.

— Z prezesem ZW TKKF w Krakowie — mgr TOMASZEM ŁOPUSZYŃSKIM rozmawiał JERZY LANGIER.

MEDYCYNĄ I MY

Hipnoza pomaga lekarzom

Hipnoza pojmowana naukowo już od lat służy medycynie, stanowiąc skuteczną pomoc w praktyce lekarskiej. Mówi o tym prof. Leonid Pierwowj z leningradzkiej kliniki chorób nerwowych:

— Nas, naukowców w ZSRR, hipnoza interesuje z dwóch zasadniczych przyczyn: jako efektywna metoda psychoterapii, stosowana przy różnych niedomaganiach oraz jako źródło poznania i wyjaśnienia tzw. zjawisk tajemniczych. O „zjawiskach” pomówimy dalej, tymczasem parę słów o samej istocie hipnozy. Przebiega ona w trzech stadiach. Pierwsze — to lekka drzemka i ogólne rozluźnienie mięśni. W drugim stadium występuje stan głębszego już snu i tzw. głękość mięśni, pozwalająca człowiekowi bez oznak zmęczenia pozostać w takiej czy innej pozycji. I wreszcie stan somnambulizmu, przy którym człowiek może się poruszać i wykonywać zaskarżone mu działania. W tym stanie jego świadomość pozwala jedynie na bezkrytyczne przyjmowanie podawanych mu informacji. I to właśnie zadziwiająco trzecie stadium procesu hipnozy pomaga lekarzowi poznać zawile prawa działania psychiki pacjenta, a co za tym idzie — udzielić mu niezbędnej pomocy. Ma to szczególne zastosowanie przy różnego rodzaju chorobach nerwowych, ale nie tylko. Hipnoza pozwala nam leczyć również bóle o charakterze neurotycznym, stosujemy ją także przy zabiegach operacyjnych, leczeniu wad mowy,

astmy, schorzeniach typu „alergicznego i innych. Hipnoza zdała również egzamin w lecznictwie odwykowym ludzi uzależnionych od alkoholu, którzy hipnotyczną sugestią potrafili wesprzeć również własnym zaangażowaniem w pomysłowy wynik kuracji. To samo dotyczy zresztą i namiętnych palaczy...

To tyle, jeśli chodzi o korzystanie z hipnozy dla potrzeb codziennej praktyki lekarskiej. Ale, jak już powiedziałem, interesuje nas ona i pod innym względem. Mam tu na myśli rozwiązanie dosyć jeszcze tu i ówdzie zakorzenionych mitów o zagadkowych zjawiskach związanych z psychiką ludzką. Dzięki hipnozie możemy wniknąć w mało jeszcze zbadaną sferę podświadomości. Mam tu na myśli na przykład intuicję, przeczuć, zakodowane w podświadomości, a pozornie tylko zapomniane epizody z własnego życia. Oto widzimy kogoś po raz pierwszy i jak, by bez powodu natychmiast odczuwamy do niego wyraźną niechęć. Dlaczego? A to z tego powodu — odpowiada nauka — że w naszej podświadomości ten człowiek skojarzył się z kimś, kto kiedyś odegrał w naszym życiu negatywną rolę.

Ogólnie więc można stwierdzić, że badanie ludzkiej psychiki w stanie hipnozy w znacznej mierze pomoże w wyjaśnieniu wielu nie wyjaśnionych jeszcze do końca tajemnic działania tak bardzo złożonej struktury, jaką jest ludzki mózg. (gk)

Sposób na zawał

Esquimosi zamieszkujący Grenlandię prawie w ogóle nie cierpią z powodu schorzeń układu krążenia. Na zawał serca umiera tu przeciętnie 3,5 proc. ludności. W Danii natomiast, gdzie standard życia jest wysoki, ten sam współczynnik jest najwyższy — z powodu zawału śmierć ponosi prawie

co druga osoba. Co decyduje o długowieczności i co powoduje choroby cywilizacyjne?

Prawdopodobnie główną przyczyną może być sposób odżywiania się. Dotychczasowe badania wskazują, że do powstawania zawałów w naczyniach krwionośnych (głównie wieńcowych, będących zasadniczą przyczyną zawału) przyczynia się szczególnie nadmierne spożycie tłuszczów pochodzenia zwierzęcego. Esquimosi natomiast spożywają przede wszystkim ryby oraz duże ilości tranu. Tylko tego rodzaju tłuszcze nie zawierają składników, które pobudzają organizm do wytworzenia płytek krwi powodujących jej krzepnięcie. W efekcie krew Esquimosów krzepnie wolniej.

To jeszcze jeden dowód na to, że główną przyczyną zawałów mogą być m. in. trombocyty (płytki krwi), które z nieznanych dokładnie przyczyn „sklejają się” nie tylko przy zranieniach, tworząc zatory wewnętrznych naczyń krwionośnych.

Potwierdzają to kolejne badania zachodnio-niemieckich uczonych. Czas krzepnięcia wydłuża się także i u Europejczyków, jeżeli tylko do codziennego jadłospisu wprowadzona zostanie dieta rybna z makreli. Po kilkunastu tygodniach spożywania 40 mililitrów tranu, przeciętny czas krwawienia przy uszkodzeniu naczyń krwionośnych również wydłuża się.

Nie wiadomo jednak, czy tego rodzaju sposób odżywiania się ma związek tylko z produkcją trombocytów. Przypuszcza się, że ma to również jakieś powiązania z prostacykliną. Dietę taką jednak warto wprowadzić. U osób, które poddały się zaleceniom lekarzy, nie stwierdzono także żadnych szkodliwych skutków ubocznych ani przysztu wagi ciała. (wojt)

„Nicorette” odzwyczajają od palenia

US Food and Drug Administration (FDA) zezwoliła na sprzedaż rynkową nikotynizowanej gumy do żucia dla osób pragnących zerwać z nalogiem palenia.

*

„Nicorette”, bo tak się ta guma nazywa, nie likwiduje wprawdzie chęci palenia, dostarcza jednak na krótki okres alternatywnego źródła nikotyny palaczom uzależnionym fizycznie i psychicznie od papierosa. Według opinii rzeczownika firmy farmaceutycznej z Cincinnati, zajmującej się jej dystrybucją, nikotynizowana guma stanowi środek pomocniczy stosowany w terapii odwykowej i powinna być używana w okresie ok. trzech miesięcy.

„Nicorette” zawierająca ok. 2 miligramów nikotyny w każdym opakowaniu, została po raz pierwszy wyprodukowana i dopuszczona do sprzedaży przed 12 laty w Szwecji, jak również w Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Testowania tego środka wykazały, że odgrywa on pozytywną rolę w terapii odwykowej i w znacznej mierze łagodzi objawy „głodu nikotyny” odczuwanego przez większość nalogowych palaczy.

Testy obejmowały 1938 osób palących w wieku od 40 do 50 lat, w tym 57 proc. kobiet. Osoby te podzielone zostały na trzy grupy, z których pierwsza pozostawiona została sama sobie, druga posługiwała się zaleceniami zawartymi w broszurze „Jak odzwyczaić się od palenia”, trzeciej zaś podawano alternatywnie „Nicorette”.

Podsumowanie wyników terapii antynikotynowej w pierwszej gru-

pie, odzwyczajającej się od palenia „na własną rękę”, wyniosło 3,9 proc., w drugiej grupie — 4,1 proc., natomiast w trzeciej — 8,3 proc. Podobne wyniki testów, potwierdzające pozytywne oddziaływanie „Nicorette”, uzyskali badacze na uniwersytecie w Los Angeles oraz Brentwood Medical Center.

Podczas gdy palacze narażeni są na szkodliwe działanie rakotwórczych odpadów smoły zawartej w dymie papierosowym, konsumenci gumy do żucia mają do czynienia tylko z nikotyną, wywołującą wprawdzie wzrost ciśnienia krwi, nie powodującą jednak zagrożenia nowotworowego. W związku z tym, stwierdzając użyteczność nikotynizowanej gumy do żucia, badacze podkreślają, że nie powinna być ona jednak stosowana przez kobiety w ciąży oraz osoby chore na serce. (md)

•Zanim wypijesz •zanim wypalisz•

Panie bokser nie pij tyle

O d najdawniejszych czasów alkohol był wrogiem numer jeden wszystkich sportowców. Jedną z pierwszych jego ofiar był sławny murzyński bokser Tom Molineaux, który popadłszy w nałóg zmarł w skrajnej nędzy 4 sierpnia 1818 roku.

Od tamtej chwili do dnia dzisiejszego nałóg zabierał setki świetnych wyczynowców i postawił ich poza nawias społeczeństwa. Alkohol skrócił kariery, a w wielu wypadkach zaprowadził za wieienne mury.

A przecież zadaniem sportu jest nie tylko zdrowie ciała, ale również zdrowie ducha. Treningi i zawody służą m.in. wyrobieniu odwagi, wytrwałości, pewności siebie, sumienności, itp.

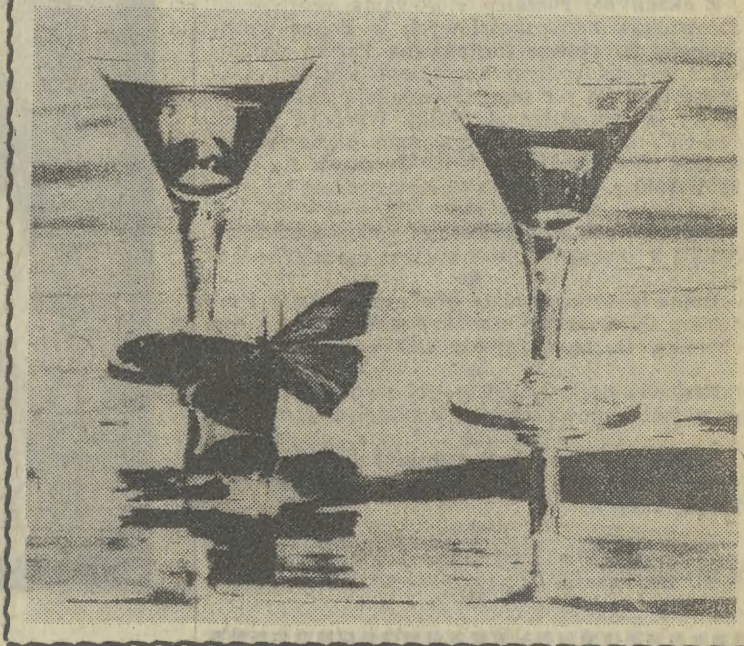
Nierazko istnieje w ludziach przekonanie, że sportowiec jest człowiekiem takim, jak inni, więc nie powinien gardzić papierosem, winem czy innym mocniejszym trunkiem. Smutne, że tak myślą czasami i sportowcy...

I do nich właśnie zwróciło się w ubiegłym roku Stowarzyszenie Niepijących i Niepalących „Abstynencja” z apelem, w którym można znaleźć między innymi takie słowa — „Liczymy na pomoc prawdziwych sportowców, którzy podejmą nietatwe zadanie — rozpoczną odnowę od siebie, ażeby służyć młodemu pokoleniu i ratować naszych słabych braci przykładem własnego życia. (...) Iu kibiców, zwłaszcza młodych, mogliby zaurzucić ze złej drogi sportowcy, którzy zechcieliby popularyzować swoją abstynencją postawę?”

Niegdyś sport był wielką pasją ale także ideą. Sportowcy byli pierwszymi obywatelami, po zakończeniu kariery stawiali na czele rządów, partii politycznych, byli uznanymi autorytetami moralnymi. Dziś, kiedy ideę zastąpił pieniądz, wszystko się pozmięniało. Duże pieniądze (szczególnie w kilku dyscyplinach), poklask i popularność niszczą sportowe reguły życia. Pewnie, że nie u wszystkich, ale jednak...

Zmagania — sport kontra nałóg trwają nadal, a wynik wciąż nie jest rozstrzygnięty. O czym przypomina wszystkim trochę pesymistycznie nastawiony, ale mimo wszystko nadal jeszcze:

OPTYMISTA



U kolekcjonerów

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, dziś kilka słów o złotych monetach. Minęły już czasy, kiedy złote krążki o różnych nominalach były w obiegu w różnych państwach. Dziś złote np. 20-dolarówki, 10-koronówki, 20-markówki, czy 10-rublowki są dla ciułaczy „lokata”, a dla wielokolekcjonerów — wspomnieniem z czasów, kiedy to pobierając pensję proszono o wypłacanie jej w banknotach, a nie obciążających kieszenie złotych monetach. Dla zbieraczy dysponujących określonymi



możliwościami finansowymi narodowe banki wielu krajów emitują dziś pamiątkowe złote monety — w niewielkich ilościach, lecz o znacznych cenach. W Polsce takie monety zakupić można w bankach czy w niektórych „Pewexach” wyłącznie za waluty wymienialne. Poszczególne emisje polskich złotych monet wynoszą od 2,5 do 5 tys. sztuk, a umieszczane są na nich wizerunki wybitnych Polaków, a także np. symbole olimpijskie.

Początek powojennym emisjom polskich złotych monet dał rok 1976, kiedy to ukazały się 500-złotowe monety o stosunkowo dużej wadze — 29,95 grama (średnicy 32 mm) z wizerunkami T. Kościuszki i K. Pułaskiego. Następne emisje przyniosły już monety mniejsze (śr. 21 mm i waga 8 gramów), lecz już o czterokrotnie większym nominalu, bo 2000 zł. Były to kolejno: monety z wizerunkiem F. Chopina (1977 rok), M. Kopernika (1979) i M. Skłodowskiej-Curie (1979). Od 1979 r. emitowane są także 2000-złotowe złote monety z serii królów i książąt polskich. Wizerunki naszych władców są więc emitowane w trzech rodzajach: 50-zł. miedzioniklowe, 200-zł. srebrne i 2000-zł. złote. Aby zamknąć krótki przegląd naszych złotych emisji wspomnijmy o 2000-złotowej monecie z 1980 roku upamiętniającej XIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid. Na naszym zdjęciu: rewersy dwóch złotych monet greckich także nawiązujących tematycznie do wydarzenia sportowego — XIII Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Atenach w 1982 roku. U góry moneta z wizerunkiem Zeusa o nominalu 5000 drachm (waga 12,50 grama, śr. 25 mm), poniżej 2500 drachm z wizerunkiem Agona (waga 6,45 grama, śr. 21 mm).

WITOLD GRZYBOWSKI



LATO. WAKACJE. JEŚLI JUŻ WIEMY GDZIE I JAK JE SPĘDZIMY, ZACZYNAMY GORĄCZKOWO MYŚLEĆ „W CZYM?”.

Na urlopie jesteśmy odważniejsi, często nonszalancko nosimy to, czego w mieście nie włożylibyśmy za żadne skarby. Na urlopie nie ma pań zagonionych, matek dzieciom, nobliwych żon — są dziewczyny mniej lub bardziej awangardowe. Panowie z łagodnym pobłażaniem znoszą wakacyjne ekstrawagancje swoich pań, a dzieci cieszą się, że mama nagle taka inna.

Na zdjęciach kilka letnich propozycji. **ZDJĘCIE 1.** Koszulowa sukienka z krótkimi rękawami, rozpięta z przodu, noszona do spodni. Biodra zamotane szerokim pasem. O tych pasach już pisałam, są bardzo modne. Normalne spodnie, a w ten sposób noszone są mniej banalne. To samo można bez paska, z zapiętą

MODA

tylko na dwa górne guziki sukienka. Tak, by było widać trochę brzucha.

ZDJĘCIE 2. Bluzka, także odkrywająca brzuch, bawełniana, jedno ramię ażurowe. Spodnie do poł. łydki. W wersjach mniej wytwornych jest to obcięty bawełniany podkoszulek, wyglądający tak, jakby rozciągnął się w szersze, a nie wzdłuż. Myślę, że się przyjmie. Zwłaszcza, że na opalonym ciele wygląda to naprawdę atrakcyjnie.

Rozmowy o brydżu

Skonczyły się rozgrywki II ligi w brydżu. Krakowskie drużyny AZS i Cracovia zajęły w swojej grupie odpowiednio drugie i trzecie miejsca.

Najlepszą ilustracją gry jest zawsze prezentacja rozdania. Podczas ostatniego zjazdu rozgrywanego w Krakowie, trafiło się wyjątkowo efektowne rozdanie, zpakomacie rozegrane przez gracza W. Oto ręce W i E — rozdawał S, NS po partii.

♠864
♥AKW9875
♦3
♣A2

W

E

♠D532
♥1043
♦A2
♣D765

N	E	S	W
Kontra	pas	1 pik	4 kier
4 bez atu	pas	4 pik	pas
pas	5 kier (!)	5 karo	pas
		kontra	pas...

Po tej dynamicznej licytacji N zaatakował w damę karo. Chwila analizy i okazuje się, że kontrakt 5 kier jest nieprzeżywalny. N ma na pewno renons w pikach (bo w nie nie wyszedł) i układ 6-5 w kolorach młodszych. Kiery muszą się dzielić 2-1 (w przypadku trzech kierów u któregośkolwiek z przeciwników kontrakt jest nie do wygrania). Wyjście damą karo negujące posiadanie króla pozwala z całą pewnością zlokalizować u N króla trefli. Skoro tak jest to właściwa kolejność zagrań przyniesie sukces bez względu na poczynania obrońców. Rozgrywający damę karo zabił asem i przebił blokę karo atutem w ręce. Dwukrotne atutowanie, po czym as trefli i bloka trefli do damy. Jeśli N zabije królem to musi wyjść w trefla. Na damę trefli rozgrywający wyrzucił pika, zagrał blokę trefli i wyrzucił kolejnego pika. Teraz wyjście N w podwójny renons dało jedenastą lewę. Na nie zdałoby się przepuszczenie trefla. Rozgrywający po wzięciu lewy na damę zagrałby trefla, pozbywając się kolejno dwóch bloków pik i wytworzyłaby się sytuacja jak poprzednio opisana.

Reka N przedstawiała się następująco: ♠ —, ♥ D6, ♦ DW9864, ♣ KW1094.

JAN BLAJDA i ANDRZEJ CICHON

O tym i owym

Tragiczne zakończenie miała próba pobicia rekordu w przeciąganiu liny w Lenzburg w Szwajcarii. Do konkurencji stanęło 880 osób po 440 po obu stronach 300-metrowej nylonowej liny. Kiedy na znak sędziego obie grupy rozpoczęły przeciąganie liny, ta nieoczekiwanie pękła poważnie raniąc najbliższych stojących ludzi: jeden z mężczyzn stracił rękę, a kilka innych osób, w tym dwoje dzieci, palce. Organizatorów niedosłego rekordu księgi Guinnessa aresztowano.

Nie lada znawcami okazali się złodzieje hiszpańscy, którzy okradli wystawę znaczków w Madrycie. Skradli oni cenne zbiory o wartości z górą 100 tys. dolarów, należące do królowej Elżbiety i księcia Monaco — Rainiera. Pozostawili natomiast najcenniejszy okaz — „Mauritiusa”, ubezpieczonego na milion dolarów. Przypuszcza się, iż złodzieje zdali sobie sprawę, iż nie będą mieli możliwości sprzedania tak znanego i rzadkiego znaczka.

Zachodnoniemiecki plastyk Horst Jansens specjalizuje się w przedstawianiu słynnego Kaczora Donalda pod postacią sławnych ludzi. Na niedawnej wystawie tego typu kaczorów największe powodzenie miał ponoć Donald jako Mona Liza.

Szwajcarski emeryt Albert Kaeserbaumann od lat zajmuje się pracochłonnymi konstrukcjami instrumentów wykonywanymi z zapalek. Na wykonanie naturalnej wielkości kontrabas poświęcił 1100 godzin i 37.600 zapalek.

(Wi-Gr)

DLA PONURYCH



— Czy nie uważasz, że trochę przesadzamy?

„Paris Match”



Zdjęcia: VOGUE
BOŻENA SIWECKA



Wśród znaczków

Z okazji 65. rocznicy stosowania pocztowych datowników okolicznościowych w Polsce wprowadzono do obiegu ilustrowaną kartkę pocztową z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł. Przedstawiono na nim reprodukcję znaczka z 1919 r. z nadrukiem „I Polska Wystawa Marek 5 f-15”, na którym umieszczono pierwszy datownik okolicznościowy Upt. Warszawa 1 z dnia 21 V 1919 r. z hasłem „Wystawa marek”.

Czechosłowacja upamiętniła okolicznościową emisją 2 znaczków „Rok muzyki czeskiej”.

Bulgaria przypomniała okolicznościowym znaczkiem 150. rocznicę urodzin znanego rosyjskiego chemika D. Mendelejewa (1834—1907).

Hodowle brytyjskiego bydła rasowego propaguje 5-znaczkowa emisja Wielkiej Brytanii.

Samochody produkcji włoskiej prezentuje 4-znaczkowa emisja wydana ostatnio w tym kraju.

Prehistoryczne znaleziska oglądamy na serii 6 znaczków Tunezji.

Ekspozycje z Muzeum w Tahiti ukazano na 4-znaczkowej serii Polinezji Francuskiej.

Zoo w Moskwie obchodzi w br. swoje 120-lecie. W związku z tym ukazała się okolicznościowa emisja 5 znaczków prezentująca: małpę, antylope, śnieżnego lamparta, żurawia i papugę arę (reprodukcje).

T.G.

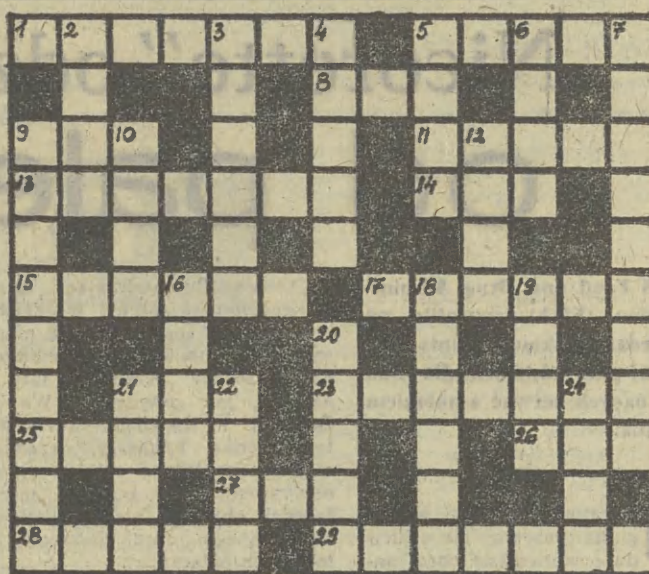


Repr. JADWIGA RUBIS

KRZYŻÓWKI 19

POZIOMO: 1. synagoga; w Krakowie w dzielnicy Kazimierz jest Wysoka; 5. muzułmański asceta; 8. polityk, ekonomista (1862—1918); prof. UJ, jeden z inicjatorów Legionów Polskich; 9. Kino w TV; 11. utwór poetycki 14-wierszowy (skojarz z Krymem); 13. w dawnej fortyfikacji — budowla wysunięta przed obwarowaniem twierdzy (np. Barbakan); 14. papuga z krzyżówek; 15. państwowy lub oddechowy; 17. paseczki, ziemniaków smażone w tłuszczu; 21. wybiecie piłki poza linię boiska; 23. dostojny solenizant lub dom towarzyszy w Krakowie; 25. ska; 26. tworzy zator; 27. faza Księżyca; 28. futrzany szal; 29. biuro urzędnicze dyplomatyczne.

PIONOWO: 2. miecznik lub ciężka praca; 3. w mit. gr. siostra Antygony; 4. wójt hiszpański; 5. otacza Barbakan; 6. rodzaj przegiera (przy wejściu do nawy pld. kościoła Mariackiego); 7. badacz jęz. ukraińskiego; 9. ubliżanie, znieważanie; 10. czarna i wietrzna; 12. m. we Francji, wielki port lotniczy; 16. wieczorowe przyjęcie; 18. grządka kwiatowa; 19. do wyrobu kredek i pudru; 20. mara; 21. rzeka we Włoszech; nad nią Piza; 22. jęz. w Afryce; 24. dwukolowy wóz w Azji Środkowej.



ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 18

Poziomo: Krzysztof, Sake, Gała, Jama, Bona, Pisk, Wilk, Skrzyniec.

Pionowo: Orkus, Język, Most, Natka, Mafia, Amati, Fenek, Posyp, Strup, Ilion, Tacyt, Tynf. Nagrody wylosowali: Wanda Doleżał, Kraków; Anna Gąsio-

rowska, Kraków; Józef Orlik, Kraków; Alicja Tiahnybok, Kraków; Wiesława Zamińska, Kraków.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Echa Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, w terminie do 7 czerwca (decyduje data stempla pocztowego).

Ceny nie stoją w miejscu

Co tanieje, co drożeje?

(Reporter „ECHA” w sklepach)

Już około piątej rano ustawiają się kolejki. Oczywiście nie zawsze i tylko przed wybranymi sklepami. Kolejki stoją po sprzęt zmechanizowany oraz meble. Wiele z tych artykułów podrożało. Popyt ciągle jest większy niż podaż. Ale coraz częściej są już także obniżki cen. Najłatwiej zauważyć to w sklepach spożywczych. Przeceniono kompoty, dżemy i salatkę warzywną o prawie 40 proc. W wielu sklepach dżemy zniknęły z półek. Gorzej nieco idą salatkę. Z informacji, jakie uzyskaliśmy w Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego zaopatrującym wszystkie organizacje handlowe w naszym województwie w artykuły spożywcze wynika, że o ile w kwietniu sprzedano 39 ton dżemów, to w maju już 62 tony. Nastąpił więc wzrost o 59 proc. Kompotów w kwietniu sprzedano 19 ton, a w maju 39 ton tj. o 105 proc. więcej. Wreszcie salatek warzywnych w kwietniu 40 ton, a w maju 70 ton tj. o 75 proc. więcej.

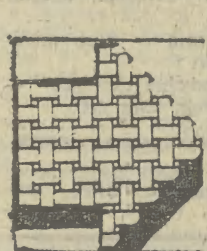
W innych branżach także były obniżki. Taniej przed wszystkim towary niemodne. W „ARPI”-ie (artykuły papiernicze i sportowe) sezonowo obniżono ceny na rzeczy niemodne, albo takie, które miały zbyt wysoką cenę i po prostu nie szły. Są to m. in. czapki, rekawiczki, obuwie. Zresztą przedsiębiorstwo to reguluje ceny w ramach uprawnień własnych i kiedyś towar nie idzie samo odejmując dewizę o przecenie. Podrożały np.: papier listowy (z 24 na 27 złotych), zwykły biurowy, papier śniadaniowy.

W „OTEX”-ie też były pod-

W niedzielę

Giełda staroci

Jak zwykle w pierwszą niedzielę miesiąca — tym razem 3 czerwca w godzinach przedpołudniowych Krakowski Klub Kolekcjonerów organizuje giełdę staroci. Po raz drugi, natomiast giełda odbędzie się dzięki pomocy KS Cracovia. Klub udostępni na imprezę swą salę przy ul. Manifestu Lipcowego 27.



Gdy mamy nie ma w pobliżu, cała odpowiedzialność za rozdział spada na starszą siostrę.

Fot. ST. MAKAREWICZ



11 VI w Teatrze STU

„Zbrodnia i kara” — inaczej

W dniu 11 VI br. o godz. 18.30 i 20.30 w sali Teatru STU przy al. Krasińskiego odbędzie się przedstawienie pt. „O winie, karze i zmartwychwstaniu przez miłość” oparte na motywach „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego z udziałem Zbigniewa Zapasiewicza, Stanisława Bredy, Lucji Prus, Macieja Baderewskiego. Spektakl grany przed kilkoma laty w Teatrze Stara Prochownia w Warszawie, a potem — w nowej wersji — w Teatrze na Piętrze w Poznaniu, zagna publiczność dwoma ostat-

wyżki i obniżki cen. Potaniały niemodne ubrania, konfekcja i diamenty.

Poszukiwanych towarów ciągle w sklepach brakuje. Lodówki, pralki automatyczne, telewizory kolorowe bywają w wolnej sprzedaży. Ale bardzo rzadko i w małych ilościach. Są też zwykłe wykupywane od razu przez klientów, którzy akurat znaleźli się w sklepie. Na ogół nigdzie nie są respektowane społeczne listy kolejkowe. Wszące na większości sklepów listy obejmują posiadaczy kredytów dla MM oczekujących na realizację zamówienia lub posiadaczy kart wyposażenia mieszkania. Zwykły klient, aby kupić atrakcyjny towar, musi na niego po prostu polować.

W Domu Towarowym „Kra-kus” przy ul. Wiślniej na stoisku elektrycznym widziałem telewizor kolorowy „Rubin” za 95 tysięcy. Było także kilka radio-magnetofonów z „Kasprzaka” po 15 oraz 19,2 tys. Ekspedientka twierdziła, że nie jest to najwyższej klasy sprzęt, a ponadto nie ma do telewizorów części zamiennych dlatego stoją Polskie „Jowisze” choć droższe, bo po 145 tys. rozeszły się w ciągu pół godziny.

W sklepie „BOMIS”-u przy ul. Senatorskiej wystawiono na stoiska telewizory kolorowe produkowane w koprodukcji polsko-węgierskiej. Nie takie znowu tanie. Kosztowały 165 tys. zł. Zniknęły w ciągu godziny. Było ich 10. Młody pracownik sklepu twierdził, że nie wierzył dotąd w opowiadania kolegów o tym, że ludzie noszą przy sobie większe ilości pieniędzy. Sprzedaż telewizorów przekonała go, że tak właśnie jest. Klienci wchodzili, wyciągali z kieszeni gotówkę i płacili.

Sprzęt zmechanizowany nie tanieje. Artykuły zaliczone do kategorii luksusowych nie są objęte zakazem podwyżek cen, inne mogą drożeć nie więcej jak o 10 proc. w stosunku do cen obowiązujących do 28 marca br.

W sklepach „DOMAR”-u mimo wszystko przygotowuje się obniżkę cen. Obejmowała będzie

ona jednak tylko niektóre towary z grupy artykułów „1001 drobiazgów”.

Chodząc po sklepach można zauważyć, że na półkach znajduje się trochę towarów po wyższych niż poprzednio cenach. Podwyżki mieszczą się w dopuszczalnych 10 procentach. Nie da się wymienić tych artykułów, gdyż jest ich bardzo dużo. Oto kilka tylko przykładów: z artykułów sportowych podrożały m. in. piłki tenisowe, kucharki dwupalnikowe, piłki nożne, pontony i łodzie pneumatyczne, plecaki, rakiety do tenisa. Mimo tych podwyżek przed sklepami ciągle ustawiają się kolejki... (ms)

60 lat „Polleny-Miraculum”

Od brylantyny do pudru na dolomicie

Krakowska Fabryka Kosmetyków „Pollena-Miraculum” istnieje już 60 lat. Powstała 15 lipca 1924 r., kiedy to dr Luster założył firmę produkującą preparaty lekarsko-kosmetyczne. Obecnie fabryka produkuje kosmetyki w 120 rodzajach, z których aż 14 posiada znak jakości. W grupie produktów nagrodzonych i wyróżnionych na międzynarodowych targach są m. in. krem „Pani Walewska” i „Finezja”.

W krakowskiej Operetce

»Król włóczków«!

W dniach 2 i 9 czerwca o godz. 19.15 na Scenie Operetkowej Opery Krakowskiej odbędzie się premiera znakomitej operetki Rudolfa Frimpla — „Król włóczków”. W tym obrazym widowisku opowiadającym o awanturniczym życiu wielkiego poety francuskiego Francois Villona występuje cały zespół teatru. Kielonictwo muzyczne M. Lida, reżyseria W. Gawroński, scenografia K. Wiśniak, kostiumy A. Rachel, choreografia Z. Rudnicka, J. Parużnik. (2)

Atrakcyjne imprezy podczas „Dni Skawiny”

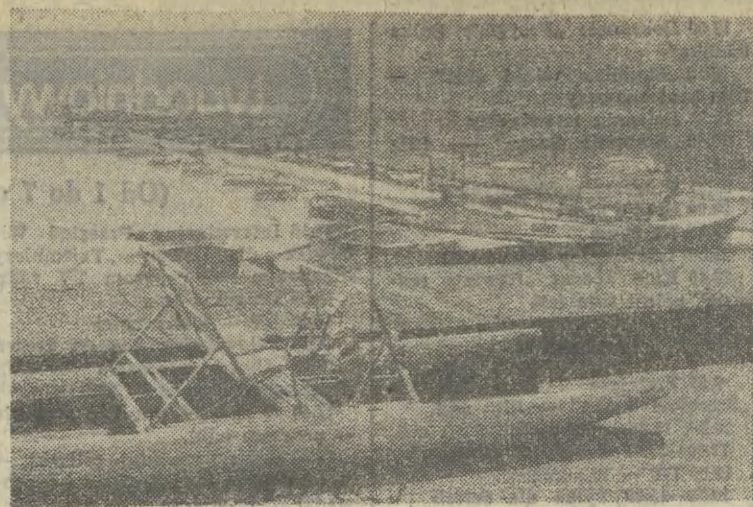
Od piątku do niedzieli trwać będą imprezy z okazji „Dni Skawiny”. Organizatorzy przewidzieli szereg atrakcji dla dzieci starszych. „Dni” rozpoczną cykl imprez dla dzieci pod hasłem: „Zawsze niech będzie słońce”. W programie m. in. turnieje zręcznościowe, wyścigi rowerowe, konkursy rysunków na asfalcie. Dzisiaj na rynku skawińskim, oficjalna inauguracja „Dni”. Wieczorem w Parku Miejskim nocne spotkanie z poezją. Początek o godz. 23.

W sobotę, seniorzy spotkają się o 11 w kawiarni „Ajka” a o 12.30 rozegrany zostanie turniej wiedzy o Skawinie. Wieczorem wielki bal w hali widowiskowo-sportowej.

Przy okazji „Dni Skawiny” wystawy: „Skawina w obiektywie” (w hali widowiskowo-sportowej), rysunków dziecięcych w witrynie sklepu meblowego przy ul. Ogrodów, filatelistyczna w klubie „Zachęta” i wystawa Klubu Plastyka Amatora w sali obrad ratusza. (ms)

KRONIKA WYPADKÓW

W czasie ostatniej doby na drogach naszego województwa i ulicach Krakowa wydarzyło się 9 wypadków. Rany odniosło 8 osób. Służba Drogową WUSW zanotowała ponadto 7 kolizji drogowych oraz zatrzymała 3 pijanych kierujących.



Nad zalewem w Nowej Hucie rowery wodne czekają na amatorów wypoczynku na wodzie.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Dla dzieci...

KDK Pod Baranami zaprasza dzieci w dniach 1, 2 czerwca na imprezę pod hasłem „Dzieci — dzieciom”.

1 VI br. godz. 16 wystąpi teatr dziecięcy. Przedstawi „Kleksografię” wg utworów Tuwima i Przechwy.

2 VI godz. 16 — zespół „Kra-snodulki i Babelki” z Alwerni z przedstawieniem pt. „Czerwony Kapturek”.

2 VI godz. 9—15 w Sali Baletowej (parter) odbędzie się pokaz wycinanek ludowych oraz kwiatów bibułkowych pt. „Dzieci poznają sztukę ludową”, zorganizowany przez KDK i Spółdzielnię Pracy „Milenium”. O godz. 12 wielki konkurs z nagrodami.

MPK informuje

W niedzielę 3 VI MPK uruchamia linię rekreacyjną „K”, na trasie ul. Senatorska — Kryspinów. Bilet kosztuje 20 zł, dzieci poniżej 4 roku jeżdżą bezpłatnie. Od poniedziałku natomiast trasa linii tramwajowej „10” zostaje wydłużona do pl. Centralnego.



Oddział Grodzki Towarzystwa Kultury Teatralnej zaprasza dnia 5 czerwca 1984 r. o godz. 18 na ul. Półską 9 na prelekcję red. Andrzeja Hausbrandta pt. „40 lat teatru w Polsce powojennej”.

II Sesja Naukowa PKE

Problemy społecznej edukacji w zakresie ochrony środowiska

Zarząd Okręgu Polskiego Klubu Ekologicznego w Krakowie od początku swego istnienia poświęca wiele uwagi szerokiej popularyzacji zagadnień ochrony naturalnego środowiska człowie-

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

I VI 1904 r.

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie w pierwszych dniach października br. będzie obchodziło pięćdziesięcioletni jubileusz swej działalności dla rozwoju polskiej sztuki. Celem uczczenia jubileuszu między innymi postanowiono wydać księgę pamiątkową, obejmującą dzieła polskich artystów wystawiających w Krakowie swe dzieła w latach 1834—1903. W tym celu rozesłano do artystów drukowane karty z prośbą o wypełnienie szczegółami życiorysowymi i nadesłanie portretu zrobionego tuszem lub fotografii artysty. Odpowiedzi muszą być nadesłane po dzień 1 lipca br. Wiele z listów tych jednak pocztą zwraca z tego powodu, iż artyści zmienili miejsce swego zamieszkania lub chwilowo przebywają poza miejscem swego pobytu. W tak krótkim przeciągu czasu trudno kancelarii Towarzystwa wyszukać nowe adresy, dlatego uprasza ono za pośrednictwem prasy, aby artyści zgłaszali do dyrekcji swe obecne adresy, celem wysłania im druków do wypełnienia potrzebnych do księgi datami.

Fastyn na dochód „Przeglądu Weteranów z r. 1863” odbędzie się w parku dr. Jordana dnia 5 czerwca br. Komitet, niezmiennie gorliwie zajmujący się urządzeniem festynu — żywi nadzieję, że publiczność dopisze jak najliczniej. Bogaty, bardzo urozmaicony program, w czasie którego przygrzewać będą dwie muzyki, zapewnią wyborną zabawę, a szlachetny cel powinien przemówić do ofiarności publiczności krakowskiej.

Dyrekcja Kolei Państwowej rozpisuje publiczną licytację na wykonanie podtorza i nadtorza dla rozszerzenia stacji Nowy Targ... Za- interesowani informację zasięgnąć mogą w Oddziale III Dyrekcji, gdzie wyłożone są do przejrzania plany, kosztorysy itd.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
* 18 — Klub MPK, Mały Rynek 4 — projekcja filmów kr. metraż w wersji oryginalnej (jęz. niem.)

Rozpoczynają się Tynieckie Recitale Organowe

W najbliższą niedzielę, 3 czerwca odbędzie się 1 koncert z cyklu Tynieckich Recitali Organowych — festiwalu, który organizowany przez Filharmonię Krakowską, trwać będzie do początku września.

Koncerty organowe odbywają się w niedzielę, w odstępach dwutygodniowych w kościele oo. Benedyktynów, o godz. 17.15. Zainaugurację w występ solisty z NRD Feliksa Friedricha. Następnie usłyszymy: I. Dworeckiego, M. Machura, R. Sroczynskiego, A. Chorośńskiego, J. Baerta (Belgia), S. Hicksa (Anglia). Wystąpią również zespoły instrumentalne i chóry z Krakowa, Lublina i Poznania. Repertuar poszczególnych koncertów obejmuje muzykę wszystkich epok i stylów. Bilety na Recitale Tynieckie można kupować w kasie Filharmonii oraz na godzinę przed rozpoczęciem koncertu w Tyńcu. Do Tyńca zaś dojechać można autobusem linii 112 z Rynku Dębnickiego. (e)

miecki): „Gustaw Klimt” i „Muzyczne lato w Wiedniu” (współorganizator imprezy: Tow. Przyj. Polsko-Austriackiej).

W SOBOTE:
* 9-14 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Młodzieżowy Klub Morski „Szkwał” zaprasza na giełdę żeglarską.

* 14 — Kino „Mikro” — „Interpress-film” zaprasza na pokaz filmów: „Monte Cassino — 40 lat po bitwie”, „Sokolnik”, „Reportaż z ChRL”.

* 19 — Klub „Pod Przewiązką”, ul. Bydgoska 19b — Dyskoteka „Epicentrum 2” — prowadzi J. Skarżyski.

W NIEDZIELĘ:
* 10 — Kryspinów — Z okazji Dni Pałacu Młodzieży i Młodzieżowy Klub Morski „Szkwał” zaprasza amatorów windsurfingu do udziału w regatach. Zgłoszenia bezpośrednio przed regatami, Nagroda.

* 10 — Zanabie „RELAKS” w Gdowie. IX Konkurs Amatorskich Orkiestr Dętych o Puchar 40-lecia PRL.

* 11 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Spektakl dla dzieci: „Senne opowieści stumilowego lasu” czyli Mruczniki i Kubusia Puchatka.

* 12 — Dom Kultury, ul. Wrocławska 28 — Wydz. Kultury Urzędu Dzielnicy Kraków-Krowodrza — zaprasza na koncert finałowy IV Prezentacji Amatorskiego Biału Artystycznego i Placówek Upowszechniania Kultury. W programie: otwarcie wystaw, rozdanie nagród i koncert.

W kotlinie Środkowej Frankonii

(Dokończenie ze str. 5)
miejska, z innymi my. Ale kiedy z wysokości wieży telekomunikacyjnej oglądamy w dole Norymbergę w blasku zachodzącego słońca, uderzyło mnie jeszcze jedno, jej położenie nad Krakowem — położenie w necie okolonej zielonymi wzgórzami, tak podobnymi do tych, które otaczają nasz piastowski gród i wtedy pomyślałam, że dobrze się stało, iż te dwa miasta oddalone o setki kilometrów, o tak innej przez wieki historii, połączyły więzy braterstwa, chyba korzystne dla obu.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Piątek I

15.55 Program dnia
16.00 „Dozwolone do lat 14-tu” — Dziecko w literaturze
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Teatr dla dzieci: „Na Wy-
spach Bergamutach” — wiersze i
piosenki dla dzieci
17.10 Dla dzieci: Piątek z Penkra-
cym
17.30 „Jacek i Placzk” (1) film.
anim. z serii „O dwóch takich, co
ukradli księżyc” wg K. Makuszyń-
skiego
18.00 Dla dzieci: „Tik-Tak”
18.50 Dobranoc: „Uzlik i Mazlik”
— „Kret i telefon”
19.10 Studio sport
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Z kronik Barchestru” —
serial prod. ang.
21.20 Program publicystyczny
21.50 Od melodii do melodii —
pr. TV rum.
22.05 DT — Komentarze
22.35 Festiwal Moniuszkowski w
Kudowie — reportaż filmowy
23.20 DT — 24 godziny

Piątek II

17.00 DT — Wiadomości, telefon
„dwójki”
17.10 Szach-mat — mag. szachi-
stów
17.30 To trzeba wymyślić
17.55 Spotkanie z „Gawędą”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Skojarzenia — teleturniej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 „A dziś idziemy później
spać” — program rozr. dla dzieci
21.15 DT — Wydarzenia, telefon
„dwójki”
21.30 Studio festiwalowe — XXI
Międzynarodowy FFK '84 w Kra-
kowie
21.45 Opowieści o miłości: „Wiel-
ki bananowy tort” — obycz. film
fab. prod. CSRS

Sobota I

6.00 TTR — Fizyka
6.30 TTR — Biologia
7.00 TTR — Język polski
7.30 TTR — Matematyka
8.00 Poradnik rolniczy
8.30 Tydzień na działce
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: So-
bota oraz film ser. prod. hiszp.
„Niebieskie lato” — „Być może”
10.30 Historia dramatu polskiego:
Witold Wandurski — „Śmierć na
gruszy”
11.50 „Ślaski Wawel” — historia
zamku w Brzegu — pols. film dok.
12.25 Koncert życzeń
12.55 Gra w obrazki — film po-
święcony komiksowi
13.25 Ziola Tarka '84 — Dzieci
dzieciom grają jazz
14.00 Kroniki lat pierwszych
14.45 Telewizyjna lista przebojów
15.05 DT — Wiadomości
15.25 Program dnia
15.30 Zdrowie
16.00 „Polskie drogi” — „Himmler-
land” — film TP
17.30 Magazyn sportowy
18.20 Losowanie Dużego Lotka
18.30 Program publicystyczny

PRACA

SPRZĄTACZKA raz w tygodniu —
potrzebna. Gontyna 10, parter, tel.
22-97-93. g-8872
PRZYMIE do pracy ślusarza, może
być po szkole zawodowej — zakład
ślusarski, Karol Sas, Kraków, ul. Je-
sionowa 9 (Wola Justowska). g-8840
EKSPEDIENTKĘ oraz dziewczynę
mającą ukończone 18 lat, jako pomoc
w pracowni, niepalącą — zatrudni
eukiernia, Marian Woźniak, Kraków,
ul. Solskiego 5. g-8879
POMOC do starszej osoby pilnie po-
trzebna. Oferty 8832 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
ZATRUDNIĘ pracownika, najchętniej
renście, w wytwórni wafli. Kraków,
ul. Mielniczkiego 13. g-7678
TYNKAZY, pomocników, chętnie
renściów — zatrudni, inż. Biernat,
zakład remontowy, tel. 48-33-41. g-8138

NAUKA

MATEMATYKA — egzamin wstępny
— Janicka, tel. 44-41-23. g-8875

MATRYMONIALNE

BLONDYNKA, młda, pogodna, kobie-
ca, córka lat 7 — pozna wysoko-
ko Pana, w wieku 40-47 lat, o dużej
kulturze i szerokich zainteresowa-
niach. Cel matrymonialny. Oferty
8738 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POZNAŃ Pana kulturalnego, wolne-
go, lat 60-65, posiadającego prawo
jazdy, lubiącego turystykę. Cel ma-
trymonialny. Oferty 8621 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, lat 33, posiadający gospodar-
stwo rolne, 30 km od Krakowa —
pozna panją. Cel matrymonialny.
Oferty 8811 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
RENCISTKA pozna Pana, powyżej lat
65. Cel matrymonialny. Oferty 8851
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZE AŻ

VOLVO 144, w dobrym stanie — sprze-
dam. Ogładać: Kraków, Kluczborska
4/101, godz. 19-21. g-8832
MAGNETOFOŃ dwukierunkowy „Veritas” 3.
płytkowy — sprzedam. Nowa Huta, os.
Hutnicze 8/14, po 16. g-8813
MAGIEL elektryczny — sprzedam.
Kraków, ul. K. Wallenroda 59/46, od
godz. 16. g-8755
SUKNIE ślubna, wzór zachodni —
sprzedam. Oferty 8869 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
OBRACZKI złote — sprzedam. Tel.
47-58-35, po 20. g-8844

19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka
i Lolka”
19.10 „Stadnia wśród skał” —
film krajoznawczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.30 „Szczęście Susan” — film
ang.
21.25 Program publicystyczny
22.00 Studio sport
22.25 Na żywo
23.00 Telewizyjny music-hall
23.45 Kino nocne: „Rewizja oso-
bista” polski film fab.

Sobota II

9.35 Premiera w „dwójce”:
„Szczęście Susan” — film ang.
10.30, 11.00, 11.30 NURT
12.00-23.45 Sobota w „dwójce”
12.00 DT — Wiadomości
12.10-15.00 Tyłko dla dzieci:
12.10 Ulubieńcy dzieci — w pro-
gramie filmy animowane: 1) „Re-
ksio”, 2) „Bolek i Lolek”, 3) „Kre-
cik”
12.40 Nasi goście
13.00 Co zobaczymy na ekranie
13.40 Film dla dzieci
14.30 Wideoleka
15.00 „Inżynierska odyseja” —
„Kradzież” — film prod. CSRS
15.55 Kwadrans z przebojem
16.10 Małe sprawy zwykłych lu-
dzi:
16.10 Międzynarod. Dzień Dzie-
cka — rep. film.
16.25 Gorąca linia — ekspres re-
porterów
17.00 Massimo Gasbaroni — rec.
światowej sławy gitarzysty
17.30 „Amazonia” — reportaż z
Ameryki Południowej (2) film dok.
St. Szwarc-Bronikowski
18.10 Małe sprawy zwykłych lu-
dzi — fel. film.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 1500 sekund wielkiego spor-
tu — sporty kobiece
19.30 Dziennik telewizyjny (dla
nieślyszących)
20.30 Małe sprawy zwykłych lu-
dzi (II)
20.55 Program muzyczny — ulu-
bione utwory muzyczne A. Króli-
kowskiego
21.30 Tydzień w polityce — ko-
mentuje K. Szyndzielski
21.40 Fotograficzny portret Pola-
ków
21.55 Kino dorosłych: „Być naj-
piękniejszą” — film fab. prod. franc.
23.25 Studio Festiwalowe — XXI
Międzynarodowy FFK '84 w Kra-
kowie

Niedziela I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Matematyka
7.00 W naszej rodzinie
7.45 Po gospodarsku — mag.
rolniczy
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ranek
9.55 Film Teleturka: „Lato z Ka-
siami” — „Wybuch pożaru”
10.20 Antena
10.45 Estrada folkloru — zespół
„Łany”
11.00 „Argentyna — inne spojrze-
nie” (2) hiszp. film dok.
12.00 Siedem anten
12.55 Magazyn sportowy
13.50 Kraj za miastem

tygodniowy program TV

(Od 1 do 7 czerwca 1984 r.)

14.15 Interwizyjny Przegląd Wi-
dowskiej dla Dzieci: „Tajemniczy
hipopotam” — program TV radz.
15.05 Program dnia
15.15 DT — Wiadomości
15.30 Telewizyjny koncert życzeń
16.10 „Ulotne zdarzenia” — film
psych. obycz. prod. CSRS
17.40 O skutecznym rad sposobie
— program publ.
18.30 Kulisy wielkiej polityki —
Tajemnica Allana Dullessa — pro-
wadzi Z. Broniarek
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Ma-
ja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.30 „Hamia” — film fabularny
TP
22.00 Przegląd międzynarodowy
22.35 Sportowa niedziela
23.00 Leksykon polskiej muzyki
rozrywkowej

Niedziela II

7.25 Czas reformy — co hamuje
produkcję rynkową
8.25 „Hania” — film fab. TP
(dla nieślyszących)
9.55 Szóstka Pomorska — program
wojs.
11.00-23.10 Niedziela w „dwójce”
11.10 Aerobic
11.25 Recital skrzypcowy Kon-
stantego A. Kulki
11.55 Pół godziny dla zdrowia
12.30 „W remizie i w akcji” —
pr. o straży pożarnej
13.30 Trybuna przedwyborcza
14.00 Kalendarz filmowy Kino-
Oko — w programie filmy prod.
pols.: „W co się bawić — film prod.
rum.
15.10 „Ojciec Murphy” — „Lad-
die” — film fab. prod. USA
16.00 Jutro poniedziałek
16.30 Finał listy przebojów „dwój-
ki” — „maj”
17.15 Gdybym był radnym
17.45 „Spółka z ograniczoną od-
powiedzialnością” — film fab. prod.
CSRS
18.50 Niech piękno zawsze pie-
kno znaczy — relacja z seminarium
architektów
19.10 Rock i barok — zespół „Mez-
zoforte”
19.30 Dziennik telewizyjny (dla
nieślyszących)
20.30 Studio sport
21.15 Studio festiwalu krakow-
skich: XXI Międzynarodowy FFK
'84
21.45 Z pamiętnika szalonej go-
spodyni — Nasz chleb powszedni
22.05 Wielkie filmy małego ekr-
anu: „Siedemnaście mgieł wiosny”
— film fab. prod. radz.
23.05 Sensacje XX wieku — Osa-
czeni

Poniedziałek I

13.30 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
15.25 NURT — Cywilizacja i kul-
tura współczesna

15.55 Program dnia
16.00 Zakochani w ziemi
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Zwierzyńca oraz serial
prod. ZSRR „Przyjaciele z areny”
— „Przygody niedźwiadka”
17.30 „Zdążyć przed kołosem” —
pr. ekonomiczny
18.00 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
18.15 Reportaż z przeszłości —
„Chłopska sprawa”
18.35 „Diagnoza”
19.00 Dobranoc: „Pozdrowienia dla
małpki”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.30 Teatr Telewizji — Edith
Wharton: „Stara panna”
22.00 DT — Komentarze
22.25 Kontakty — progr. public.
22.55 DT — 24 godziny

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon
„dwójki”
17.10 Młodzieżowy koncert życzeń
17.30 Gdzie diabeł mówi dobranoc
— „Przychodnia pod gruszą” — „Kro-
nikarz Puszcz Koziennickiej”
18.00 Zwierzęta świata — raport
z Antarktydy — progr. TV NRD
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Korepetycje dla dorosłych
19.10 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.30-23.30 Wieczór Tunezji w Te-
lewizji Polskiej
20.30 „Tunezja wczoraj i dziś” —
film dok.
20.50 „Polacy w Tunezji” — roz-
mowa w studiu
21.05 „Folklorystyczny festiwal
saharyjski” — film dok.
21.15 DT — Wydarzenia, telefon
„dwójki”
21.30 „Wielki mecz Kajruan” —
impresja film.
21.50 Życie poza krajem — rozm-
wa w studiu
22.00 „Ambasadorzy” — film fab.
prod. tunezyjskiej

Wtorek I

6.00 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
6.30 TTR — Hodowla zwierząt
9.00 Język polski, kl. 4
9.30 Film dla 2 zmiany: „Powiat
na północy” — „Zaufanie” — serial
prod. TV CSRS
11.00 Plastyka, kl. 2
12.00 Domowe przedszkole
12.50 Historia, kl. 3 i 4 lic.
13.30 TTR — Hodowla zwierząt
14.00 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
15.55 Program dnia
16.00 Kamienie mówią po polsku
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów —
Adres: Polska

KRAKÓW-CENTRUM, stare budow-
nictwo, 140 m², własnościowe — sprze-
dam. W rozliczeniu przyjmie kawa-
łeczek. Oferty 8897 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
PRACOWNIE plastyczną z super-
komfortowym mieszkaniem w cen-
trum — sprzedam. Oferty 8750 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.
PRACUJĄCA poszukuje samodzielnego
pokoju. Oferty 8447 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
M-4, 63 m², w Zagórzu-Sosnowcu —
zamienie na podobne lub większe, w
Krakowie, na bardzo korzystnych wa-
runkach. Pokryje wszelkie koszty.
Sosnowiec, tel. 69-90-67 lub oferty
8426 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-4, 60 m², w Olkuszu — zamienie
na podobne w Krakowie. Pokryje
wszelkie koszty. Gańczak, Sosno-
wiec-Zagórze, ul. Lubelska 7/47.
g-8427

WYNAJME pokój, Kalinowa 22/179.
g-8428
DWA pokoje z kuchnią, umeblowa-
ne, z pełnym wyposażeniem — wy-
najme, najchętniej cudzoziemcom.
Wiadomość: Kraków, ul. Bałtycka 23.
g-8409

M-4 własnościowe — sprzedam. Tel.
22-50-11 wewn. 217. g-8518
SPRZEDAM mieszkanie własnościowe,
dwupokojowe, Nowy Prokocim oraz
televizor kolorowy Rubin 202, z gwa-
rancją. Oferty 8854 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE mieszkanie super-
komfortowe, ślepa kuchnia, telefon
— zamienie na 3-pokojowe, na korzy-
stnych warunkach. Oferty 8890 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW — M-2 centrum, superkom-
fortowe, telefon 21-38-04 — zamienie
na Warszawę. g-8806

MIESZKANIE 2-pokojowe, 73 m²,
ogrzewanie elektryczne, mieszkanie
2-pokojowe, 38 m², superkomfortowe
— zamienie na mieszkanie 3-pokojo-
we, w budownictwie międzywojen-
nym. Tel. 68-26-57, w godz. 9-15 lub
oferty 8858 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUDZOZIEMCOM wynajmę 3-pokojo-
we superkomfortowe mieszkanie w
centrum Krakowa. Oferty 8487 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

CZĘSTOCHOWA — M-3 zamienie na
Kraków, Kraków, tel. 44-89-30, po 18.
g-8490

KATOWICE-CENTRUM, pokój, kuch-
nia, telefon — zamienie na Kraków,
Kraków, tel. 11-44-78. g-8593

SPÓŁDZIELNIE 2-pokojowe z cenną
kuchnią, w Krakowie 1. 3-pokojowe
spółdzielcze, w Opolu — zamienie na
4- lub 5-pokojowe, w Krakowie. Oferty
8220 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM — superkomfortowe, 137 m²,
telefon — zamienie na mniejsze, z te-
lefonem, w Śródmieściu lub Krowo-
drzy. Oferty 8331 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

17.05 Dla dzieci: Michałki
17.30 „Męstwo” — ser. prod. TV
ZSRR
18.30 Kram — mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś”
19.10 „Pocztówka z Rumuni” —
rum. film krajoznawczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Powiat na północy” — „Za-
ufanie” — ser. prod. TV CSRS
21.05 Magazyn publicystyczny
22.00 DT — Komentarze
22.25 Jazz Jamboree '83 — Orkie-
stra Studio S-1
22.55 DT — 24 godziny

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon
„dwójki”
17.10 Podaj łapę
17.30 Ludzie i możliwości — Jak
udowodnić ludziom?
18.00 Kazimierz Opaliński — a-
ktor niezapomniany
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kibic doskonały (1)
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — ekspres re-
porterów
20.15 Salon muzyczny — Poznań
21.15 DT — Wydarzenia, telefon
„dwójki”
21.30 FilMOTEKA trzech pokoleń:
„Słońce wschodzi raz na dzień” —
dramat społ. prod. pols.

Środa I

6.00 TTR — Hodowla zwierząt
6.30 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
9.00 Fizyka, kl. 6
9.30 Film dla 2 zmiany: „Cam-
ping — camping” — kom. obycz.
prod. NRD
11.00 Praca — technika, kl. 8
11.55 Historia, kl. 5
12.30 Czas reformy
13.30 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
15.25 NURT — Dydaktyka mate-
matyki
15.55 Program dnia
16.00 „U wrót krainy piękna” —
rumuń. film dok.
16.30 Losowanie Express Lotka i
Małego Lotka
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: Krąg
— mag. harcerzy
17.05 Między nami i książkami
17.30 Z filmoteki 40-lecia — „Ry-
bak”, „Wzywamy rezerwę”, „Bia-
ła fregata”
18.10 „Siowa bez granic” — spotk.
z M. Bulstowiciem
18.40 Od melodii do melodii
19.00 Dobranoc: „Wędrowki py-
zy”
19.10 Krajobraz polski — Królew-
ski port
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Faktu — R. Frelek, W.
T. Kowalski: „Przed burzą” —
„Ostatni tydzień pokoju”
21.25 Program publicystyczny
22.00 DT — Komentarze
22.25 „Corina contra Corina”
progr. rozr.
23.05 DT — 24 godziny

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon
„dwójki”
17.10 Młodzieżowy koncert życzeń
17.30 Ekonomia na co dzień —
Rynek
18.00 Mapa polskiego folkloru —
Tarnów
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Przyjechała telewizja —
„Bezroska dozorczyni”
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie”
— „Zegną stoniu”
21.00 Vademecum Jerzego Wittli-
na
21.15 DT — Wydarzenia, telefon
„dwójki”
21.30 Było, nie minęło — mag.
filmów dok.
22.05 Studio Sport

Czwartek I

6.00 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
6.30 TTR — Hodowla zwierząt
8.10 Język polski, kl. 7
9.00 Praca — technika, kl. 2
9.30 Film dla 2 zmiany: „Rucho-
my front” — film fab. prod. ZSRR
11.00 Język polski, kl. 2 lic.
11.55 Nauka o człowieku, kl. 8
12.50 Praca — technika, kl. 2
13.30 TTR — Hodowla zwierząt
14.00 TTR — Mechanizacja rolni-
ctwa
15.55 Program dnia
16.00 Trybuna sejmowa
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: O
mnie, o tobie, o nas oraz film prod.
ZSRR „Pożar w oficynie”
17.30 Magazyn lotniczy
17.55 Rzemieślnicy
18.05 Interstudio
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Pod zielonym sztandarem —
pr. publ.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Waldemar
Lysiak — „Bestseller”
22.00 DT — Komentarze
22.25 Program publ.
23.05 DT — 24 godziny

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon
„dwójki”
17.10 I ty potrafiś
17.30 To się nadaje do telewizji —
Place
18.00 Krajobrazy kultury
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kibic doskonały (2)
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — ekspres re-
porterów
20.15 Z Festiwalu Haendelskiego
w Halle
21.15 DT — Wydarzenia, telefon
„dwójki”
21.30 Poza Ziemią — klub miło-
śników fantastyki
21.50 Kino studyjne „dwójki” —
„Sindbad” — węg. film fab.

KRYNICA — 3 pokoje komfortowe,
c.o., gaz — sprzedam. Oferty 8872
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM pawilon gastronomiczny
do wykończenia — Kraków, atrakcyj-
ny punkt, część maszyn. Oferty 8910
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ROZPOCZĘTA budowę — sprzedam.
Kraków-Płaszów, przy Bagrach. Oferty
8126 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM pod Krakowem, ogród, staw —
sprzedam. Warszawa, tel. 10-85-17.

WIELICZKA-CENTRUM, parcele 13
arów — sprzedam. Oferty 8837 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

GOBER Bogusława, Kraków, Narzym-
skiego 3a, zgubił legitymację stu-
dencką, wydaną przez Instytut Filo-
logii Polskiej UJ. g-7378

HYLA Franciszek zam. Kraków, os.
Świerka 7/34, zgubił prawo jazdy nr
63/87, wydane przez Prezydium Miejs-
kiej Rady Narodowej w Krakowie. g-9579

MADEJSKI Marek, Skała, ul. Paster-
nak 9, zgubił prawo jazdy, wydane
przez Naczelnicą Gminy Skała. g-8460

POSZUKUJE skradzionego Syreny 104,
koloru ciemno-żółtego nr KRH 0378.
Tel. 37-22-71. g-8369

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkie-
tów — Rzućciło, tel. 33-11-57.

HAKI holownicze, światła awaryjne,
halogeny — montuje koncesjonowa-
ny zakład, inż. Zaiko, Azory, ul.
Nałkowskiego 29. g-8412

AUTOALARM — Miss, Emil — mon-
taż, naprawa — poleca inż. Przepiór-
ski, tel. 37-24-08. g-8448

MECHANICZNE cyklinowanie i la-
kierowanie parkietów i podłóg — Ul-
mański, tel. 11-62-21. g-8308

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkie-
tów — Skinder, tel. 44-28-22. g-12693

ZAKŁAD Usług Spółdzielni „Młoda
Rodzina” naprawia telewizory czar-
no-białe, również z uszkodzoną PFL
200, Kraków, tel. 37-72-97, godz. 9-16.
K-3164

MONTAŻ anten telewizyjnych — Lo-
rek, tel. 48-00-73. g-8847

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkie-
tów — Komorek, tel. grzeszczko-
wy 37-50-25. g-9279

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki —
Ruman, tel. 34-43-31. g-8241

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkie-
tów — Piotr Kłara, tel. 33-30-92.

Co Zie Kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1	2	3
CZERWCA	CZERWCA	CZERWCA
Jakuba Gracjan	Erazma Mariany	Leszka Tamary

TEATRY

Piątek
Miniatura (pl. św. Ducha 2) 20
Występ Teatru Współczesnego ze
Szczecina w ramach Teatru Rze-
czypospolitej: F. G. Lorca — Mi-
łość Don Perlimplina do Belisy w
jego ogrodzie. Stary Teatr im. H.
Modrzejewskiej 20 Antygona (a-
bonamenty nieważne). Scena przy
ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni
ludzie. Kameralny 19 Czekając na
Godota (Występy gościnne Teatru
Współczesnego ze Szczecina). Ba-
gatel 13 Kiedy śpiewa słowik.
Muzyk (ul. Lubicz 48) 18.15 Biedni
włóczędzy (spektakl zamkn.). Gro-
teska 17 Cudowna lampa Aladyna.
Scena Satyry „Maszkaron” (Rynek
Główny 1) 22 Kto tu zwariował?

Sobota
Stowackiego 19.15 Irydion. Mini-
atura 20 Występ Teatru Współcze-
snego ze Szczecina w ramach Teatru
Rzeczypospolitej: F. G. Lorca — Mi-
łość Don Perlimplina do Belisy w
jego ogrodzie. Stary Teatr im. H.
Modrzejewskiej 20 Antygona (a-
bonamenty nieważne). Scena przy
ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni
ludzie. Kameralny 19 Czekając na
Godota (Występy gościnne Teatru
Współczesnego ze Szczecina). Ba-
gatel 19.15 Igraszki trefu i mi-
łości. Ludowy 11 O krasnoludkach
i o srołotce Marysi. Muzyk 19.15
Król włóczędzy (premiera pras.).
Groteska 10 Puchero. 17 Cudowna
lampa Aladyna. Scena Satyry
„Maszkaron” 22 Kto tu zwariował?

Niedziela
Stowackiego 12 Królewna Śnież-
ka. 19.15 Irydion. Miniatura 17
Występ Teatru Współczesnego ze
Szczecina w ramach Teatru Rze-
czypospolitej: F. G. Lorca — Mi-
łość Don Perlimplina do Belisy w
jego ogrodzie. Stary Teatr im. H.
Modrzejewskiej 20 Antygona (a-
bonamenty nieważne). Scena przy
ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni
ludzie. Kameralny 16 Czekając na
Godota (Występy gościnne Teatru
Współczesnego ze Szczecina). Ba-
gatel 19.15 Igraszki trefu i mi-
łości. Ludowy 11 O krasnoludkach
i o srołotce Marysi. Scena „Nurt”
19.15 Bal w operze (prem.). Gro-
teska 10 Cudowna lampa Aladyna.
12.15 Puchero. Scena Satyry
„Maszkaron” 22 Kto tu zwariował?
Teatr „Strefa” (Piwnia u Litera-
tów ul. Kanonicza 7) 21.30 Raskol-
nikow. Filharmonia (Opactwo w
Tyniecu) 17.15 Tyniecki Recital Or-
ganowy.

KINA

Piątek
Kijów XXI Międzynarodowy
FFK. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Po-
szukiwacz zaginionej arki (USA 1.
12). Warszawa 15.45 O dwóch ta-
kach co ukradli księżyc. 18, 20.15
Lata dwudzieste, lata trzydzieste.
18, 20.15 Lata dwudzieste, lata
trzydzieste (pol. 1. 15). Wolność
15.45 Widziadło (pol. 1. 18). 18 Pla-
neta krawiec (pol. 1. 15). 20 Był
jazz (pol. 1. 15). Wanda 15.45
Bluszczy (pol. 1. 18). 17.45 Lot
nad kukułczym gniazdem (USA 1.
18). M. Gwardia — Iuzjon 16, 18.
20 Film prod. franc. z cyklu Po-
droże z kamerą. Wrzós (ul. Za-
mojskiego 50) 15.45 Królewna w
oślej skórce (radz. b.o.). 17.45 Epi-
taphum dla Barbary Radziwiłłówny
(USA 1. 15). 20 Odmienne stany
świadomości (USA 1. 15). Świt (os.
Teatr) 15.30 Old Surehand (jug.
b.o.). 17.30 Poszukiwacz zaginio-
nej arki (USA 1. 12). 19.45 Kocha-
nica Francuza (ang. 1. 15). Mała
sala — niecz. Światłowod (os. Na
Skarpie) 16.15, 19.15 Seksmisja (pol.
1. 15). Mała sala 15 Chłopy z Pla-
cu Broni (weg. b.o.). 17, 19.15 Ko-
mandos (z Nawarony (ang. 1. 15)).
Mikro (ul. Dzierżyńskiego) Festi-
wale Filmów Krótkometrażowych.
Kultura (Rynek Główny 27) 14
Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.).
16, 18, 20 FFK Dom Żołnierza (ul.
Lubicz 48) — niecz. Związkowiec
(ul. Grzegorzewska 71) 15.15, 19.30
L. Jak Ikar. Tezza 15.15 Bajki
Bolek i Lolek. 16.15, 18.15 Od-
wet. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki.
15, 17, 19 Wejście Smoka Podwa-
welskie 12 Bajki. 15, 17 Prywatne
piekło. Ugorek 14 Bajki. 15 Zan-
darm na emeryturze. 17, 19 Tom
Horn. Wista 11 Bajki. Sfinks 11.
12, 13 Bajki. 16, 18, 20 Dzięki
Bogu już piątek.

Sobota
Kijów XXI Międzynarodowy
FFK. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Po-
szukiwacz zaginionej arki. War-
szawa 15.45 O dwóch takich co u-

10—15.30, niedz. niecz.). Museum
Stanisława Wyspiańskiego, ul. Ka-
nonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16).
Archeologiczne, Poselska 8: Staro-
żytność i średn. Małopolski, Pra-
dzieje N. Huły. Mumie egip. w
świecie promieni X (piąt. 10—14,
sob. 14—18, niedz. 11—14). Etnogra-
ficzne, pl. Wolnica 1: Polska kul-
tura lud., Kultury Czarnej Afryki,
Afryk. kolekcja Szolc-Rogozieński-
go 1882—1890, Ros. zabawka ludo-
wa (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawi-
lon Wystawowy, pl. Szczepański
3a: Wyst. A. Majewskiego (piąt.
sob. niedz. 11—18). Arkady, pl.
Szczepański 3a: Rzeźby K. Ke-
dzierskiego (piąt. sob. niedz. 11—
18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Wyst.
A. Chojackiej (piąt. sob. 10—18,
niedz. 10—14). Pałac Sztuki, pl.
Szczepański 4: Jubileusz. wyst. Z.
Byliny, Mat. i rys. Wł. Sawulaka
(piąt. sob. niedz. 10—17). Dworek J.
Majewski w Krzesławicach, ul.
Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz.
10—17), al. Róż 3: 25 lat Klubu Fo-
tografików Amatorów w Nowej
Hucie (piąt. sob. niedz. niecz.).
KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria:
Mal. Lautaro Diaz Silva (piąt. sob.
11—18, niedz. niecz.). Rydlówka,
Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15,
niedz. niecz.). Międzynarod. Salon
Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13:
Szlak bojowy II Polskiego Korpu-
su (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopal-
nia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17).
Muzeum Żup Krakowskich, Wiel-
czka (piąt. sob. niedz. 8—17). Mu-
zeum Lotnictwa i Astronautyki,
Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14).
KDK, Galeria Fotografii, Rynek
Gł. 27: 35 lat Krak. Domu Kultu-
ry w fotografii (piąt. sob. niedz.
14—20). Galeria Krzysztofory, ul.
Szczepańska 2: Prace J. Kałuckie-
go (piąt. sob. niedz. 11—17). Ga-
leria, Floriańska 34: Wyst. ze zb.
własnych (piąt. 10—18, sob. niedz.
niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3:
Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—
18, sob. niedz. niecz.). Dom Polonii,
Rynek Gł. 14: Wyst. gwaszy H.
Hadala (piąt. 12—18, sob. niedz.
niecz.). Galeria Fotografii-Video,
Solskiego 24: Stara fotografia (piąt.
11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria
„Inny Świat”, Floriańska 37 H.
Wanek — Siedem obrazów (piąt.
sob. 12—18, niedz. niecz.). Galeria
„Plastyka”, pl. Szczepański 3: II
Przegl. Ceramiki Krakowskiej
(piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.).
Galeria „Krakowska Kuchnia”, Ry-
nek Gł. 25: Obrazy J. Sterna (piąt.
12—16, sob. 10—14, niedz. niecz.).
Galeria „Przysmak”, Łobzowska 3:
Plastyka w filmie animowanym
(piąt. sob. niedz. 11—18).

APTEKI

Piątek
Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, Krakowska 1.
Pstrawskiego 94, Kazimierza Wiel-
kiego 117, Nowa Huta — Centrum
A Centrum C.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 18, 19, 20, 22, 23.
18.05 Problem dnia. 16.15 Bank
przebojów. 17.00 Muzyk i aktualno-
ści. 17.25 Gitar, banjo, i country.
18.05 Gorący temat. 18.15 W poszu-
kiwaniu ulubionej melodii. 19.20
Mini-recital. 19.30 Radio — dzie-
ciom: Kubuś Puchatek. 20.10 Kon-
cert żywych. 20.35 Komunikaty To-
talizatora Sport. 20.40 Wiersze dla
Ciebie. 21.05 Kronika sportowa.
21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repet-
tywa z jazzu pols. 23.10 Panorama
świata. 23.35 Dyskoteka przed so-
botą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 20.30, 0.50.
16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-
konawcy. 17.05—18.30 Kraków na
antenie: 18.00 Co niesie dzień —
wyd. popołudniowe. 18.30 Klub ste-
reo. 19.30 Transm. koncertu Ork.
Kameralnej PR i TV w Poznaniu.
20.35 Wiecz. refleksje. 20.40 M.
Dąbrowski: Dom i miejsce święte
świętych — opow. 20.50 Wieczór w
Filharmonii (2). 21.40—1.00 Litera-
tura i muzyka: 21.40 Nagranie
wieczoru. 21.50 Teatr PR: J. Sza-
nawski „Zegarek”. 22.30 Słuchajmy
razem. 23.00 I Nowy — Fascyna-
cja — fragm. prozy. 23.20 Polacy
na płytach świata: B. Huberman.
24.00 Nocne reggae. 0.45 Wiersze o
dzieciach.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.
16. Zaprząsamy do Trójki. 17.30
Pol. dla wszystkich. 18.05 Inf.
sport. 19.05 Codz. pow. w wyd. dźwię-
kowym: J. Iwaszkiewicz — Sława
i chwala. 19.30 Trochę swingu...
19.50 M. Frisch — Homo Faber. 20
Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21
Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub
Trójki (cz. 2). 22.15 Soul — muz.
duszy. 22.45 Przeczytajcie raz je-
szcze. 23. Zaprząsamy do Trójki.
23.55 Północ poetów.

Piątek IV
Wiadomości: 16, 19.30, 23.50.
16.05 Instrumentarium muz. roz-
rywkowej. 16.35 Jubileusz Katowic-
kiej Rozgł. PR. 17.05 Koncerty in-
strumentalne. 18.00 Magazyn — Mo-
je hobby. 18.20 Muzyczne hobby.
18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język
ang. 19.55 O twórczości dla dzieci:
Filmowy dzieciom. 20.15 Melodie
wieczoru. 20.30 Wieczór muzyki i
myśli. 22.00 Na skrzydłach pieśni.
23.00 Muzykoterapia. 23.55 Kalen-
darz rad.

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05,
14, 16, 19, 20, 22, 23.
5.30 Poranne sygnały. 8.55 Trans-
misja z obrad XXVI Plenum KC
PZPR. 12.05 Z kraju i ze świata.
12.30 Muzyka folkloru malowa-
na. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10
Radio kierowców. 13.20 Przeboje z
Budapesztu. 13.30 Koncert rekla-
mowy. 14.00 Relacje z Plenum KC
PZPR. 14.10 Spraw. dzień z Ple-
num. 14.20 Magazyn muzyczny
Rytm. 15.55 Radio kierowców.
16.00 Relacja z Plenum. 16.10
Merkuriusz rządowy. 16.30 Kon-
cert żywych. 16.55 Przegląd
zawsze ubezpieczony. 17.00 Muzy-
ka i aktualności. 17.30 Rel. z ligi
piłki nożnej. 17.35 Rel. z Plenum.
18.00 Matyszkawie. 18.30 Rel. z ligi
piłki nożnej. 19.30 Radio —
dzieciom: Superek. 20.00 Rel. z Ple-
num. 20.10 Przy muzyce o sporcie.
21.00 Komunikaty Totalizatora Spor-
towego. 21.05 Radiowy Tygodnik
Kulturalny. 21.25 Rel. z Plenum.
21.30 Pół tuzina atrakcji muzycz-
nych. 22.00 Z kraju i ze świata.
23.10 Panorama świata. 23.25 Spraw.
dzw z Plenum. 23.40 Zaproszenie
do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.45,
0.50.
6.05—8.00 Kraków na antenie: Co
niesie dzień w tym o 7.45 R. Chan-

dier — Zegaj laseczko. 8.05 Na-
szym zdaniem. 8.10 Przeboje stare
jak świat. 8.30 Poranna serena. 9.00
I. Nowy. — Fascynacja —
fragm. prozy. 9.20 Muzyka, którą
lubi Z. Rysiońska. 9.50 R. Chan-
dier — Playback — fr. 10.00 Godzi-
na melodrama. 11.00 Zawsze po je-
denastej. 11.10 Opole z przymru-
żeniem oka. 11.30 Tydzień w stereo.
12.00 Sztafeta orkiestr radiowych
12.25 W stronę jazzu. 13.05—13.20
Kraków na antenie: 13.30 Album
operowy — J. Artysz — baryton.
14.00 R. Chandler — Playback —
fr. 14.10 Co jest grane — pytania,
odpowiedzi, nagrody. 16.00 Wielkie
dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—
18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co
niesie dzień — wyd. popołudniowe.
18.30 Muzyczna galeria Dwójki.
19.20 Miniatura lit. 19.30 Wieczór w
Filharmonii. 20.30 Wieczorne re-
fleksje. 21.30 Literatura i muzyka.
21.30 Zapowiedź programu. 21.34
Pulapka — słuch. Zp. Kosiorow-
skiego. 22.10 Radiowa lista prze-
bojów. 23.00 I. Nowy — Fascyna-
cja — odc. prozy. 23.20 Studio
stereo. 0.45 Miniatura lit.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17,
18, 22.05.
6. Zaprząsamy do Trójki. 7.30
Pol. dla wszystkich. 8.50 A. Mac
Lean — Złote rendez-vous. 9.05
Po prostu o nas. 9.20 Mała pora-
na muzyka. 10.05 Codz. pow. w wyd.
dźwięk. J. Iwaszkiewicz — Sława
i chwala. 10.30 Złote lata swingu...
11. Nie czytaliście — to posłuchaj-
cie. 11.15 Wokół muz. latyńskich.
11.30 M. Frisch — Homo Faber.
12.05 W tonacji Trójki. 13. A. Mac-
Lean — Złote rendez-vous. 13.10
Tylko 50 minut. 14. Dzieciacy ka-
cik muz. 15.05 Wszystkie drogi pro-
wadzą do Nashville. 15.45 Podróż
reporterów. 16. Zaprząsamy do
Trójki. 18.05 Inf. sport. 19. Nasza
Polska reportaż. 19.40. Trochę
swingu... 19.50 M. Frisch — Homo
Faber. 20. Lista Przebojów. Pr.
H. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: E.
Hoch — Raz... dwa... trzy... cze-
tery... pięć. 23. Zaprząsamy do Trój-
ki.

Sobota IV
Wiadomości: 12, 15, 19.30, 23.50.
7.15 Dookoła świata. 7.40 Język
ang. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50
Aktualności. 9.00 Z katalogu nie-
zapomnianych przebojów. 9.30 Zga-
dnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 A-
rie i sceny z wielkich oper. 11.00
Vademecum słów i znaczeń. 11.30
Ze starego gramofonu. 12.10 Po-
lskie zespoły instrumentalne. 12.20
Biuro listów. 12.30 Autorytet —
słuch. W. Strecha. 13.00 50-lecie
Horowitza. 14.00 O kulturze słowa.
14.30—16.00 Blok aud. dla młodych
słuchaczy. 16.03 Z mikrofonu po
kraju. 17.00 Pejzaż polski. 17.20 Wi-
kingowie. 18.00 Warszawski tydzień
muz. i serwis prasowy. 19.00 Prof.
Jerzy Grzymek — fizykochemik.
19.40 Język franc. 19.55 Nasze oby-
czaje — Obyczaje kibiców sporto-
wych. 20.15 Wieczór muzyki i my-
śli. 22.00 Sławne orkiestry kame-
ralne. 23.05 Redakcja Reportaży
proponuje. 23.10 Rozmowy intym-
ne. 23.30 Muzyka spod znaku A-
mora. 23.55 Kalendarz rad.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.53.
7.05 Quod libet — czyli co kto
lubi. 7.40—8.45 Kraków na antenie:
7.42 Audycja reg. 8.00 Co słychać.
8.15 Spotkanie z reportażem. 8.45
Koncert w romantycznym stylu.
9.15 Spotkania sycylijskie. 10.15—
12.00 Kraków na antenie: 10.15 Mi-
nał tydzień. 10.30 Audycja literac-
ka. 11.00 Fonofeka konsersa. 11.20
„Poina-40” — Muzeum M. Dąbrow-
skiej. 11.30 Konc. żywych. 12.00 Muz.
dla kolekcjonerów. 13.05 Koncert Or-
kiestry PR i TV w Warszawie.
14.05 Piosenki z dobrą dykcją —
H. Banaszak. 14.15 A. Fournier —
Mój przyjaciel Meaulnes cz. słuch.
15.00 Koncert chopinowski Ivo Po-
gorelica. 15.30 Katalog wydawni-
czy. 16.30 Piosenki na telefon. 17.03
Radiowa biblioteka muzyczna.
18.00 G. Verdi: Bal maskowy —
opera. 21.05 Krak. aktualności
sportowe. 21.20 Lista byłych prze-
bojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15
W świecie kameralistyki — F.
Mendelssohn-Bartholdy.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8
Sprawy i sprawy wielkiego świa-
ta. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Ka-
ty widzenia. 9.00 Muz. poranek fil-
mowy. 9.30 Z mojej płytki. 10
Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spo-
kania. 11 Pod dachami Paryża.
11.30 Mata Hari — cena sławy,
prawda i legenda — słuch. dok.
12 Recital M. Sado. 12.30 Bliskie
spotkania. 13.05 Niech gra muzyka.
14 Prywatnie u Z. Dybowskiej-
Aleksandrowicz. 14.15 Na poziomie
ziemi — nowa płyta Th. Dolby'ego.
15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurze-
nie przeboje. 15.50 Bliskie spo-
kania. 16 Dzieła, interpretacje, na-
grania. 17 Powiększenia. 17.30 Sta-
re i nowe nagr. Trójkowe. 18 J.
Abramow — Nowy. — Śmierć do-
rożkarska — słuch. 18.34 Wariacje
na temat... 19.05 Baw się razem z
nam. 21 Juliana Przybysia świat
nie dopisywał. 21.20 Muzyka jest
jak niedziela. 22 Rozmyślenia
przed północą. 22.10 Concerto grosso
człk. dzieje wielkiego współzawo-
dnictwa. 22.30 Rozmyślenia przed
północą. 23 Zaprząsamy do Trójki.
23.55 Północ poetów.

Niedziela IV
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela V
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela VI
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela VII
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela VIII
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja mszy
z kościoła św. Krzyża w Warsza-
wie. 10.00 Recital organowy B.
Billetera. 10.20 Książki historycz-
ne — Kwidzyn. 10.30 Śpiewa L.
Sempolnicki. 11.00 Magazyn roz-
mowy. 12.10 Zagadki muzyczne.
12.30 Wyprawy Czwórki.
13.30 Goście Fest. Piosenki Radz.
w Zielonej Górze. 14.30 Uchem
Ibisa. 15.00 Wojna i pokój — III cz.
słuch. wg. pow. L. Tołstoja. 16.05
Recitale mistrzów: pianista M.
Pollini. 17.00 Słynne rekonstrukcje.
17.50 J. Pachelbel: Suita G-dur.
18.00 Nabożeństwo kościoła Ewan-
gelicko-Augsburskiego. 18.42 Józef
Haydn XXVI symfonia d-moll La-
mentazione. 19.00 Alfa i Omega —
mag. popularnonaukowy. 19.35
Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Re-
fleksje i rezonanse muz. 22.50 Fo-
tel w czwartym rzędzie — fel.
23.00 Zespół Ergo. 23.10 Mag. pu-
blicystyki kulturalnej: Franz Kaf-
ka w 60. rocznicę śmierci. 23.55
Kalendarz rad.

Niedziela IX
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50.
7.06 Kalendarz Radiowy. 7.10 W
świętecznym nastroju. 8.00 Wiersze
o Chopinie. 8.20 Opowieść o Sady-
ku Paszy. 9.00 Transmisja

Aby zachować cień nadziei „PASIAKI” muszą wygrać z ŁKS-em

PIEKARZE ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO MAJĄ NAD ZESPOŁEM CRACOVII 4 PUNKTY PRZEWAGI. DO KOŃCA LIGI JESZCZE TRZY MECZE, A WIĘC ISTNIEJE TEORETYCZNA SZANSA WYPRZEDZENIA ŁÓDZIAN (SOSNOWIECKIEGO ZAGŁĘBIA CZY BAŁTYKU, KTÓRE TEŻ ZDOBYŁY DO TEJ PORY O 4 PKT. WIĘCEJ OD „PASIAKÓW”), POD WARUNKIEM OCZYWIŚCIE ZDOBYCIA PRZEZ ULUBIĘNCÓW PODWAWELSKIEGO GROZU CO NAJMNIEJ TYŁU PUNKTÓW. ABY ZRÓWNAĆ SIĘ Z RYWAŁAMI I UCHRONIĆ PRZED SPADKIEM DZIĘKI LEPSZEJ RÓŻNICY BRAMKOWEJ.

Aby jednak tak się stało muszą krakowianie wygrać w niedzielę z ŁKS-em. To mecz o tzw. cztery punkty, bo w wypadku zwycięstwa Cracovia powiększą swój dorobek, a rywal nic nie zyskuje. Znosi się więc na niezwykle zacięty pojedynek, w którym obie drużyny będą starały się wykazać swą wyższość. Łódzian urządzi nawet rezultat remisowy, muszą się więc gospodarze liczyć, iż przeciwnicy zastosują taktykę wzmocnionej defensywy, będą starali się nie dopuścić do strzału krakowskich napastników.

Mecz niedzielny to najważniejszy ze spotkań w tej kolejce, zawody których stawką może być sprawa utrzymania się w I lidzie bądź degradacji z niej. To oczywiście wszystko teoretyczne rozważania, bo przed nami, oprócz najbliższej, jeszcze dwie serie spotkań, ale strata jednego,

Czekamy na wygraną piłkarzy Garbarni

REMIS, wywieziony przez piłkarzy Garbarni z Rzeszowa, uzyskany w trudnym pojedynku z liderem grupy VIII trzeciej ligi, zespołem Stali poprawił nieco trudną sytuację krakowian.

Jutro staną znów przed kolejną szansą powiększenia skromnego nadal dorobku, zmierzając bowiem na swoim boisku przy ul. Parkowej z przedostatnią w tabeli Chemikiem Pustków. Goście nie mają, praktycznie rzecz biorąc, szans na uchronienie się przed degradacją do niższej klasy. Dlatego nie ukrywamy, iż oczekujemy wygranej garbarni.

Cień szans na pozostanie w gronie trzecioligowców ma jeszcze rezerwa Cracovii. Najbliższy wyjazd do Bielska nie wróży jednak niczego dobrego. Rywal „pasiaków”, piłkarze BKS-u ciągle liczą, że uda im się pościg za prowadzącą Stalą. Tymczasem zajmująca 12. miejsce Tarnovia (zagrała o 5 pkt. więcej od Cracovii) podejmuje Polną Przemysłą.

W innych meczach grać będą: Czarni — Karpaty, Glinik — Izolator, Sandecja — Unia, Wisłoka — Stal i Zelmor — Start.

Sukces oldboyów Wisły

OLDBOYE WISŁY, uczestniczący w turnieju piłkarskim, organizowanym przez katowicki OZPN pokonali w pierwszym meczu eliminacyjnym ROW Rybnik 3:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Sputo, Sykta i Sar-nat, dla pokonanych — Blachut i Herman.

Jeżeli ten widział już gangstera gdzieś indziej, niż w kinie, stawiam ci cały rok aperitif, a jeżeli wykryje moich bandziorów, to mamusko przysięgam ci, podejmę z powrotem studia, porzucone z powodu męstwa 68, albo już w nic nie uwierzę; uwaga, zadaje pytanie.

— Ile było w kasie?
— Nie wiem, nigdy nie zaglądam.
— Dobra. Moglibyście rozpoznać napastników?

— Może!
— Przyjdę znowu, jak pocujecie się lepiej. Nie muszą być przyjeźni do oglądania, jak mi zadaje tylko dwa pytania.

FERNAND: Wychodzę z pokoju z przekonaniem, że Cade ma rację: to wygląda na rutynową sprawę. Niepozornej czarnej stopie kradną kasę; skok pospolitych chuliganów, dobrze poinformowanych, zwykły napad. Zrobić raport i jechać łobuzyl. Nie ma czasu, żeby was ścigać. Nieźle się zaczyna moja pierwsza sprawa.

FREDDY: Zaraz po wyjściu stażysty pojawił się mój szef. Jak zawsze starannie ubrany, sześćdziesiątka dobrze zakonserwowana. Starejczy się pięknie ciagle rwie dziewczę, spragnione papy. Ucisnął mi zdrową rękę. Jako dowód uznania dla mojej odwagi dał pre-mię i podwyżkę... Przynałmniej tei zyskałem. Za szefem kasjerka i bileterki. Naręcza kwiatów wszelkich gatunków. Musiał być kupić w hurcie u kwiatciarza z ulicy Etienne-Marcel. Jane, kasjerka, najstarsza z nich (pracowała w kasie jeszcze, gdy w kinie wyświetlano normalne filmy) tonie we łzach.

— Jak sobie pomyśle, że to mogło mnie spotkać!

Podczas gdy Jane podlewała łzami moją posiel, bileterki przemieniły pokój w kwaciarnię. Skonfiskowały wszystkie stolki szpitalne. Zapach kwiatów mnie odurza, jakbym był na wsi. Ale to raczej tak śmierdząca perfumy, którymi się wszystkie ziały. Przez oszczędność, damy zaopatrują się w hurcie w tensam gatunek

Eksztajn z Warszawy), Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze, Lech — Ruch, Zagłębie — Pogoń.

Na Suchych Stawach, w ramach dwudziestej szóstej kolejki rozgrywek drugoligowych, Hutnik podejmować będzie wicelidera grupy — Włókniarza Pabianice. I tu zanosz się na interesujące zawody. Krakowianie są zagrożeni degradacją, różnica dzieląca ich od potencjalnych spadkowiczów wynosi zaledwie 2 punkty! A Włókniarz, jeszcze walczący z Radomiakiem o zwycięstwo w grupie, jeszcze ma nadzieję na zdystansowanie rywali i awans do ekstraklasy. Nie będzie więc w sobotę na Suchych Stawach gry o „pietruszkę”, ale zanosz się na ostrą walkę o punkty. Zobaczymy co z niej wyniknie. (I)

Wierzymy, że piłkarze z ul. Ka-luży rzucą w tym najbliższym spotkaniu na szalę wszystkie swe siły, całe umiejętności, że będą walczyć nieustępliwie o zwycięstwo. Tylko ono bowiem przedłuży nadzieję na pozostanie wśród najlepszych naszych zespo-łów na przyszły sezon. Kibice przyjdą, będą dopingować, oby tylko zawodnicy grali tak, aby było ich za co dopingować, okla-skiwać. Szanse „pasiaków” uchronienia się przed spadkiem do II ligi nie są wielkie. Ale jeszcze są. Muszą więc grać dalej, naj-lepiej jak potrafią.

Wisła pojechała nad morze, na mecz z Bałtykiem. To także będzie pojedynek zespołów ze strefy spadkowej, przy czym w lepszej sytuacji są krakowianie, którzy mają już 24 punkty i de-gradacja raczej im nie grozi. Bałtyk zgromadził o dwa punkty mniej, lecz wystąpi teraz przed swoją widownią, a że gra w wio-sennej rundzie nieźle, może po-kusić się o zwycięstwo, tym bar-dziej że wiślacy znów wystąpią w niepełnym składzie, gdyż Mi-chal Wróbel za złote kartki od-usunięty został przez PZPN od u-działu w jednym meczu. Na po-cieszenie wiślakom pozostaje to, że i zawodnik Bałtyku — Mele-er otrzymał taką samą karę i też jutro nie zagra.

A o program kolejki: sobo-ta — BAŁTYK — WISŁA (sędziuje p. Andrzej Libich z War-szawy), Szombierki — Legia, Wi-dzew — Śląsk i Motor — GKS Katowice; niedziela — CRACO-VIA — ŁKS (sędziuje p. Janusz

W finale obowiązuje system gier „każdy z każdym”, co wy-kłucza przypadkowość w wyio-nieniu zdobywcy pucharu „Echa”. Zwycięży ten zespół, który wy-każe się najwyższymi umiejęt-nościami, najlepszą kondycją, naj-większą skutecznością. Mecze po-winny być więc zacięte, trzyma-jące widzów w napięciu do os-tatnich minut.

Przypomnijmy drogę do finału najlepszych drużyn naszej impre-zy: „Abstynenci” wyeliminowali „Oporniki”, „Dywidzon”, „P.S.T.” i „Stara Krowodrza”, „Relaks” pokonał „Barcelonę”, walkowem-rem „Korbowody”, „Trójkę” i „Dabskie Ugro”, „Numer 1” wygrał z „Kaczkami I”, „Bry-

TELEGRAFICZNIE

MOSKWA. Wicepremier ZSRR — Mikołaj Talyzin przyjął na Kremlu przewodniczącego MKOl — Juan Antonio Samarancha i to-warzyszące mu osoby.

RZYM. Roberto Visentini z Włoch wygrał 13. najdłuższy (269 km), etap Giro d'Italia. Liderem wyścigu jest nadal włoski kolarz Fran-cesco Moser.

PARYŻ. W kolejnym meczu siatkarki Polacy ponownie pokonali Francuzów, tym razem 3:1.

BITOLA. Rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody piłki ręcznej meżozym. W pierwszym meczu Polacy pokonali Norwegów 31:16.

HONGKONG. Mimo porażki z Chińczykiem He Zhiwenem 21:14, 16:21, 14:21 Andrzej Grubba awansował do ćwierćfinału pingpongo-wego turnieju Masters. Leszek Kucharski został wyeliminowany.

ATENY. Zwycięzcą samochodowego Rajdu Akropolu został Stig Blomqvist ze Szwecji jadący na „audi quattro”.

RZYM. Po meczu piłkarskim Roma — Liverpool doszło do awan-tur między kibicami obu drużyn, w wyniku czego 40 osób doznało obrażeń ciała.



Jestem bohater i basta, nie rozczarowujacy publikę.

FERNAND: Cade ma rację. Przed spisaniem raportu wybrałem się do właściciela kina, sympatyczny facet, daje słowo. Opowiadał, jak musiał przekształcić piękne kino w salę porno, bo by go pożary koncerny. Nie wie o żadnych wrogach. To samo oświadczenie ze strony bile-terek i kasjerki. Starsza kasjerka, Jane, przy-pomina sobie, że w 14 usiłowa ją obrażować, ale od tamtej pory nie. Kino dobrze prosperuje, bo od kilku miesięcy między projekcją dwóch filmów, właściciel oferuje atrakcję na scenie: stripteiz! Stary spryciarz, robi to jako jedyny w Paryżu i nie dziwnego, że sala jest stale peł-na, a kasa przyciąga złodziei. Chwilczkę, przed napisaniem raportu zafunduję sobie mały seans na koszt państwa. Cade nie będzie mi miał za złe.

FREDDY: Czuję się samotny pośród tych wszystkich kwiatów, prezentów, wód kolońskich z przemytu i podrobionego zegarka „Cartier” ofiarowanego mi przez kumpla Jojo, który się zakłinał, że to prawdziwy; wśród tych wszyst-kich dowodów przyjaźni, czuję się samotny. Prawda, brak mi kogoś, kobiety mego życia. Jedynej uprawnionej do mojej miłości, oprócz matki, oczywiście. Krótko mówiąc jedyna ko-bieta, na którą czekam od tygodnia, odgnia-tając sobie tyłek na materacu, owa kobieta jak dotychczas mnie nie odwiedziła.

Ta kobieta wkroczyła w twoje życie jak Rita Hayworth wkracza do wytwórni Paramount głównym wejściem. Ta kobieta, bądź uczciwy i przyznaj, że spogląda na ciebie wtedy, gdy jej oczy nie mają na kim spocząć i że nędzny czarna stopa, przecinacz, biletów, który ją przezwiał Zreniczka, że ten mały Freddy jest dla niej, jak fotele w sali kinowej. Dlaczego więc chcesz, żeby przyszła do ciebie? Bo każdy ma prawo do marzeń; nie chcę umrzeć, nim jej nie powiem, że nazywam ją Zreniczka.

Gdybym im powiedział, że ten kopniak w jądra wyszedł mi nie wiem jak, i że wysoki iotr zranił mnie nienaumyślnie, byłoby zawiedzeni.

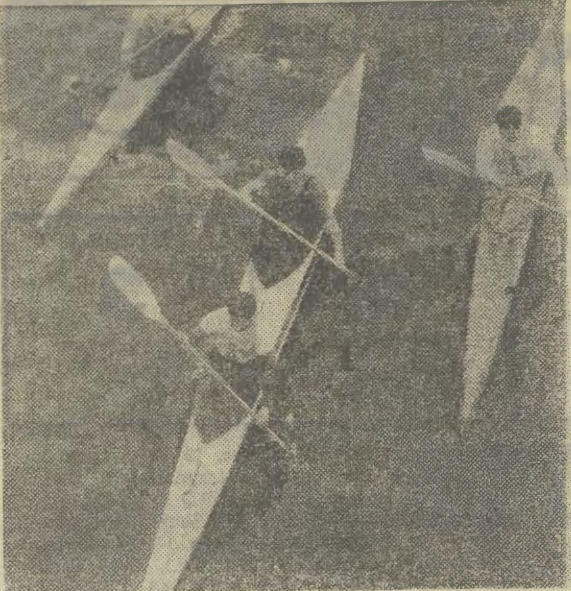
Z żałobnej karty

KRAKOWSKI sport poniósł kolejną bolesną stratę. Ostat-nio dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci znanego w latach 1947—1954 koszyka-rza Cracovii, reprezentanta naszego miasta WIESŁAWA KORCALI. Z naszego grona wyrwała go ciężka choroba. Żył zaledwie 53 lata.

Wiesław Korcala

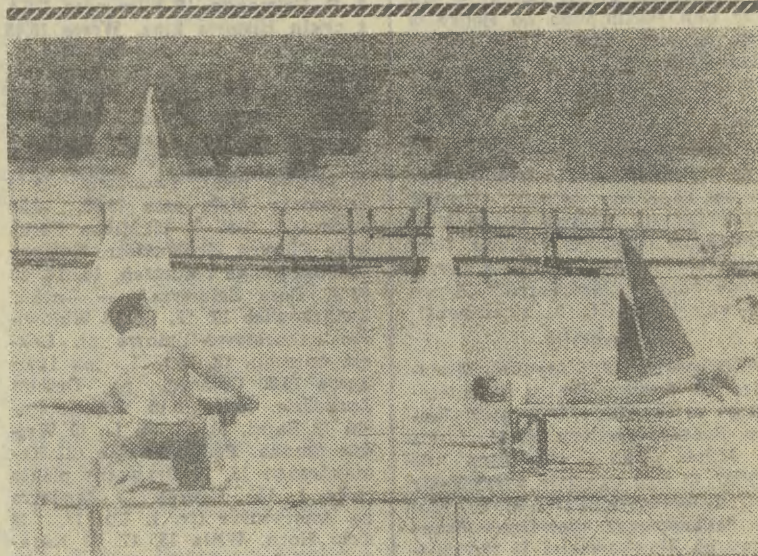
Jak wielu jego przyjaciół Wiesław Korcala potrafił po-godzić uprawianie sportu z nauką. Grał w koszykówkę, a jednocześnie ukończył naj-pierw Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego, a potem wyż-sze studia w Akademii Górni-czo-Hutniczej. Zapal, ambicja, pracowitość wyniesione z boi-ska wykorzystał, po zakończe-niu kariery zawodniczej w pracy zawodowej.

We wtorek, 5 czerwca o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórs-kim odprowadzimy Go na miejsce wiecznego spoczynku. Cześć Jego pamięci!



Międzynaro-dowy Spływ Kajakowy na Dunaju coraz bliżej. Już 21 czerwca wyru-szą na wody tej górskiej rze-ki uczestnicy tegorocznej im-prezy. Na razie trwają przygo-towania orga-nizacyjne do MSKnd, a wod-niacy wykorzy-stując sprzyja-jącą pogodę i wolny czas za-prawiają się na łatwiejszych trasach do startu w tej trudnej impre-zie, której je-dnym ze współ-organizatorów jest nasza re-dakcja.

Fot. CAF



Ciekawa impreza wodniacka odbywa się na jeziorze Rusalka koło Poznania. Uczestniczą w niej modelarze jachtów z Bul-garii, CSRS, NRD, Kuby, Węgier, Rumunii, ZSRR i Polski, rwa-lizując w sześciu klasach jach-tów. Na zdjęciu start do wyści-gów klasy „M”.

Fot. CAF.

Teniści Nadwiślanu na swoich kortach

Z W. Meresem czy bez niego?

DWA TYGODNIE temu teni-siści Nadwiślanu mieli grać na swoich kortach zawody ligowe, niestety ulewne deszcze uniemo-żliwiły przeprowadzenie impre-zy. Czy w tym tygodniu będzie po-dobnie? Pogoda „w kratkę”, de-szcze, burze, sprawiają, że korty nie mają czasu wyschnąć i nie nadają się do gry. Mielimy na-dzieję, że tym razem pogoda do-pisze i przewidziane na sobotę oraz niedzielę zawody z łódzkim MKT i wałbrzyskim Górnikami dojdą do skutku, podobnie jak i wtorkowy (5 czerwca) zaległy mecz z warszawską Merą.

Kierownictwo Nadwiślanu ma spore kłopoty kadrowe, nie mo-że bowiem grać kontuzjowany Wojciechowski. W tej sytuacji działacze zaproponowali Witoldo-wi Meresowi, by jeszcze raz wspomógł swój klub i — pomi-mo zakończenia już czynnej ka-riery zawodniczej — wystąpił w

najbliższych spotkaniach. Pisząc o zawodnikach Nadwiślanu war-to wspomnieć, że utalentowany junior tego klubu — Ryszard Major został wytypowany przez Polski Związek Tenisowy do startu w turnieju na kortach Rol-land Garros i już 3 czerwca wy-latuje do Paryża.

Kibiców tenisa, o ile pogoda

dobrze, zapraszamy na korty przy ul. Kołetek, gdzie powinni być świadkami ciekawych poje-dynków.

dla dzieci

SOBOTA — młodzieżowe mistrzostwa w kreglach — Myśle-nice, ul. Buczka 3a — godz. 14; festyn sportowo-rekreacyjny (od 11 do 15 lat) — ul. Skarbińskie-go 16 (świetlica) — godz. 16; im-preza sportowo-rekreacyjna — Niepołomice, stadion JW — godz. 16;

NIEDZIELA — gry i zabawy (szachy, tenis stołowy, rzutki do tarczy, bydyż) — ul. Komando-sów 21 (Klub „Podwawelski”) — godz. 10; festyn sportowo-rekre-acyjny — Park Jordana — godz. 11; gry i zabawy — ul. Praska 26 (POD „Dębni”) — godz. 14; gry i zabawy — os. Kazimierzowskie — Jagiellońskie — godz. 16; fe-styn sportowo-rekreacyjny (wy-ścigi rowenkowe, rysunki na a-sfalcie, rzutki do tarczy, turniej piłkarski i tenisa stołowego) — ul. Na Błonie (Klub „Jordanów-ka”) — godz. 11;

dla dorosłych

SOBOTA — pokaz i nauka gry w ringo — Park Jordana — godz. 10; otwarty turniej kreglarski — ul. św. Filipa 6 — godz. 10; fe-styn olimpijski, Nowa Huta, ul. Bulwarowa 8 (nad Zalewem) — siatkówka, strzelanie, rzutki do tarczy, przeciąganie liny, konkuren-cje wodne — godz. 10; wpro-wadzenie do ćwiczeń kung-fu — ul. Loretańska 10 (Technikum E-nergetyczne) — godz. 14; mistr-zostwa dzielnicowe Podgórze w rzut-kach (otwarte dla wszystkich) — ul. Wielicka 267 (DSS) — godz. 15; turniej tenisa stołowego, kreg-

Wygrana krakowskich gimnastyczek z Berlinem

PO RAZ pierwszy rozegrano w naszym mieście za-wody gim-nastyki ar-tystycznej

pomiedzy reprezentacjami Krakowa i Berlina. Startowa-ły zawodniczki w dwóch gru-pach wiekowych: do 13 i do 18 lat. W obydwóch kategoriach wygrana przypada naszym reprezentantom, w grupie młodszej Kraków wygrał 80,85:77,30 pkt a w grupie starszej 81,30:78,80 pkt. Wszy-stkie medalowe lokaty wy-walczyły krakowianki. W grupie do 13 lat zwyciężyła Ma-gdalena Gędzior 27,05 pkt przed Aneta Muchą 27,00 pkt i Ma-gorzatą Frycz 26,70 pkt, a w grupie do 18 lat Aleksandra Poleczyk 27,80 pkt przed Ma-gdaleną Morawską 26,67 pkt i Magdaleną Galus 26,65 pkt.

TKKF — dla dzieci i dorosłych

gli i rzutków do tarczy — ul. Praska 26 (POD „Dębni”) — godz. 16;

NIEDZIELA — otwarty turniej tenisa stołowego (wspólny dla kobiet i mężczyzn) — Nowa Hu-ta, ul. Bulwarowa 8 (hala Wan-dy) — zapisy do godz. 9.45.

Dokąd pójdziemy?

Sobota

PIŁKA NOŻNA
Godz. 15.30 stadion Korony
Telpod — Czarni Sosnowiec (mecz drużyn kobiecych)

Godz. 18 stadion Hutnika

Hutnik — Włókniarz (II liga)

Godz. 18 stadion Korony

Garbarnia — Chemik (III liga)

TENIS

Godz. 10 korty Nadwiślanu

Nadwiślan — MKT Łódź (I liga)

Niedziela

PIŁKA NOŻNA

Godz. 10 boisko Wandyt

Finałowe gry

turnieju TKKF i „Echa”

Godz. 17.30 boisko Cracovii

Cracovia — ŁKS (I liga)

TENIS

Godz. 10 korty Nadwiślanu

Nadwiślan — Górnik (I liga)

W SOBOTE, 2 czerwca, na strzelnicy na Pasterniku, odbędzie się wojewódzka spartakiada sportów obronnych. Początek o godz. 9. Zbiórka uczestników przy Nowohuckim Centrum Kultury i przy głównym wejściu na Dworzec PKP o godz. 8.30, skąd zostaną przewiezieni na miejsce za-wodów,